Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, wtorek 23 lutego 1937 Nr. 54

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 groszy

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

WRAŻENIE DEKLARACJI płk. KOCA

Plan Koca nie przyniósł sensacyjnych rewelacyj -- pisze prasa francuska

Paryż, 22. 2. PAT. Wszystkie bez wyjątku dzienniki paryskie potraktowały wystąpienie płk Koca jako fakt polityczny o pierwszorzędnym znaczeniu politycznym, zamieszczając streszczenie deklaracyj na pierwszych stronach wraz z fotografiami marszałka Śmigłego-Rydza i płk. Koca. Liczne komentarze, jakimi dzienniki zaopatrują deklarację, jak również artykuły szeregu naczelnych publicystów poważnych organów politycznych utrzymane są w duchu wysoce obiektywnym i rzeczowym. Szereg organów, zarówno prawicowych jak i lewicowych w sposób bardzo przychylny podkreśla doświadczenie polityczne płk. Koca, którego wysokie zalety znane są we francuskich kołach politycznych. Dzienniki zaznaczają wyraźnie, że wystąpienie płk. Koca należy uważać za wywiązanie się przezeń z misji, powierzonej mu przez marszałka Śmigłego-Rydza, to też uwaga prasy francuskiej poświęcona jest zarówno osobie marszałka Śmigłego-Rydza jak i osobie płk. Koea.

Otwiera się nowa era polityczna — pisze w tytule do depeszy warszawskiej prawicowy „L'Ordre".

„Płk. Koc wzywa Polaków do jedności" — podkreśla „Le Petit Parisien". który w korespondencji z Warszawy zaznacza, że deklaracja stanowi wezwanie do społeczeństwa o przejście do porządku nad sporami i zjednoczenia.

„Excelsior" w korespondencji z Warszawy zaznacza, że plan nie przyniósł *żadnych sensacyjnych rewelacji*, lecz zdefiniował ogólne wytyczne na podstawie których powinno dojść do zjednoczenia w szerokim zakresie. Program płk. Koca jest dostatecznie szeroki, aby umożliwić porozumienie, co właśnie będzie przedmiotem prac najbliższych tygodni.

„Le Petit Journal" opatruje artykuł swego redaktora politycznego Jeanteta tytułem „Wezwanie narodu polskiego, aby zgrupował się wokół następcy marszałka Piłsudskiego". Wezwanie to, jak podkreśla dziennik, nie mówi o dyktaturze, lecz przewiduje natomiast „zjednoczenie narodu wokół marsz. Śmigłego-Rydza".

Jeantet podkreśla wagę wystąpienia płk. Koca, obarczonego doniosłą misją polityczną przez najwyższe czynniki w Polsce. W wystąpieniu wskazał on — pisze publicysta — na konieczność wytworzenia „zorganizowanej woli narodowej i oparł się w tym na przemówieniu wygłoszonym przez marszałka Śmigłego Rydza po śmierci Marszałka Piłsudskiego jak również na głównych hasłach armii polskiej. Do wszystkich zagadnień społecznych, politycznych, czy też konieczności narodowych, płk. Koc podszedł z punktu widzenia formuły jedności narodowej i *zasad autorytetu, nie zaś, jak to niektórzy zapowiadali, z punktu widzenia doktryny rasowej, lub też innych skrajnych koncepcji*". Dziennik opatruje artykuł wielką dwuszpaltową fotografią marszałka Śmigłego Rydza.

Płk. Koc — pisze „Figaro" — nakreślł pod stawy szerokiego obozu narodowego..

Deklaracja płk. Koca — oświadcza „Le Jour" jest najdonioślejszym faktem polityki polskiej na przestrzeni ostatnich kilku lat. Otwiera ona możliwości *do współpracy z partiami opozycji*.

„Matin", jako tytuł przynosi zdanie z przemówienia płk. Koca, że Polska „Gdyby stała się komunistyczną, przestałaby być Polską". Armia pod dowództwem marszałka Śmigłego Rydza — pisze dziennik — staje się ośrodkiem zjednoczenia narodowego.

Radykalna „Oeuvre" zamieściła obszerną depeszę z Warszawy, określając wystąpienie płk. Koca jako „program nowego narodowego ugrupowania politycznego pod egidą marszałka Śmigłego".

W „Populaire" ukazał się obszerny artykuł wstępny pióra naczelnego publicysty dyplomatycznego p. Leroux, utrzymany w obiektywnym tonie. Pisze on, że płk. Koc jest bez wątpienia jedną z najwybitniejszych osobistości obecnego życia politycznego Polski, to też nie bez racji Marszałek Śmigły Rydz powierzył mu tak doniosłą misję. Jakkolwiek dzielą nas różnice w koncepcjach politycznych — pisze publicysta — to jednak uznać należy, że płk. Kocowi nie brak horyzontów politycznych, ani też konsekwencji w jego akcji. Omawiając stosunek do włościan, Leroux pisze, że nowa organizacja polityczna oprze się także na masach chłopskich.

Głos oficjalnej agencji

Paryż, 22. 2. PAT. Korespondent warszawski Havasa, komentując deklarację płk. Koca podkreśla, iż dąży ona do zjednoczenia narodowego w wielkiej skali. Głosi ona konieczność obrony narodowej w bardzo szerokim zakresie tego słowa. Nowe ugrupowanie, opierając się na konstytucji z 1935 r. zamierza utrzymać się ponad partiami. Przywiązanie do kościoła katolickiego znalazło również swe wyraźne odbicie w deklaracji. W dziedzinie gospodarczej ugrupowanie płk. Koca trzyma się zdala od etatyzmu i od kapitalizmu, głosząc, że inicjatywa własności prywatnej winna być ograniczona i kontrolowana w interesie dobra ogółu. Taką charakterystyczną równowagę można również odnaleźć w ustępach, poświęconych sprawom narodowościowym i kwestii żydowskiej. Korespondent zaznacza, że do nowego ugrupowania już zgłosił akces szereg organizacyj.

W Londynie

Londyn, 22. 2. PAT. Prasa angielska ogłasza obszerne streszczenie deklaracji płk. Koca, zaopatrując ją komentarzami.

„Times" stwierdza, iż deklaracja określa zasady ogólne, z których będą mogły rozwinąć się siły twórcze narodu.

„Morning Post" zaopatruje komentarz fotografią płk. Koca. Pismo stwierdza, że nowa platforma polityczna, której patronuje marszałek Śmigły-Rydz, znajdzie poparcie w społeczeństwie, doprowadzając do wyjaśnienia sytuacji wewnętrzno-politycznej Polski w wielu dziedzinach. Płk. Koc nie poddał się prądom antysemickim, głoszonym przez partie prawicowe.

Krótkie uwagi na temat deklaracji płk. Koca ogłosiły również „Daily Telegraph" i „Daily Mail".

Na Łotwie

Ryga. 22. 2. PAT. Prasa łotewska na naczelnych miejscach ogłasza streszczenie deklaracji programowej płk. Koca.

Zbliżony do rządu „Ritas" podkreśla, iż konstytucja kwietniowa będzie podstawą nowego obozu, który zwraca ogromną wagę na sprawy obrony narodowej. Deklaracja w bardzo stanowczych słowach zastrzega się przeciwko metodom gwałtu w stosunku do ludności żydowskiej. Dziennik podkreśla. iż jest rzeczą zrozumiałą, że Polacy dążą do usamodzielnienia gospodarczego, co w deklaracji znalazło swoje wyraźne odbicie.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 22. 2. (Sin). W czwartym dniu ciągnienia loterii państwowej padły następujące większe wygrane: Pierwsze ciągnienie:

15.000 zł. — nr. 87715.
10.000 zł. — nr. 100006, 142618.
5.000 zł. — nr. 166908.
2.000 zł. — nr. 8909, 81810.
1000 zł. — nr. 12919, 38221, 141408, 159094, 166969.

Drugie ciągnienie:
20.000 zł. — nr 191072.
5.000 zł. — nr 7507.
2.000 zł. — nr 14646.
1.000 zł. — nr 7980, 45375, 61693, 65658.

NOWY PROGRAM

KRAKÓW, 23 lutego

Deklarację ideowo - polityczną p. płk. Koca poprzedziło silne podniecenie. Wywołane ono zostało krążącymi od kilku dni ponurymi pogłoskami o zamierzonym jakoby radykalnym i daleko idącym przeobrażeniu treści życia gospodarczo - politycznego Polski. Nastrój wyczekiwania był nacechowany jak gdyby mistyką. Ludzie szeptali sobie na ucho najbardziej dziwaczne pogłoski. Upiorne plotki krążyły od człowieka do człowieka i od miasta do miasteczka.

Piszemy o tych nastrojach, poprzedzających deklarację płk. Koca w tym celu, aby zilustrować patologiczny stan, w jakim znajdują się nerwy Polski. Równocześnie dość duża swoboda w wszelakiego rodzaju wybrykach pchnęła ludzi do najbardziej fantastycznych domysłów.

W istocie deklaracja ideowa płk. Koca w treści swej nie zawiera żadnych niespodzianek. Wydaje nam się, jak gdyby była ona tylko ogólnym punktem widzenia na sprawy zasadnicze, obchodzące społeczeństwo i że w ślad za tym przyjdzie autorytatywny komentarz, wypełniający ogólną konstrukcję programową jakimiś bardziej konkretnymi szczegółami. Nie jest więc niespodzianką stwierdzenie, że Konstytucja kwietniowa jest podstawą ładu i porządku w Państwie. Płk. Adam Koc jest człowiekiem zbyt trzeźwym, aby nie rozumiał, że zmiana Konstytucji jest wydarzeniem historycznym i że często Konstytucji zmieniać nie wolno .O kraju, który często zmienia Konstytucję mówi bon mot, że łatwiej jest tam zmienić Konstytucję, aniżeli grubszy banknot.

Nie ma również sporu co do stosunku całego społeczeństwa do armii. Nie znajdzie się w Polsce nikt, ktoby stojąc na gruncie państwowości polskiej, nie doceniał ogromnej wagi, jaką dla naszego Państwa posiada silna armia. Musimy również lojalnie stwierdzić, że religia katolicka ma pełne prawo do religii panującej w kraju. Przodujące stanowisko religii katolickiej wynika z postanowień wszystkich dotychczasowych Konstytucyj polskich, a więc z przyczyn natury formalnej a także dlatego, bo ogromna większość ludności składa się z wyznawców tej religii. Wszelako to przyznanie religii katolickiej stanowiska przodującego obowiązuje przedstawicieli państwa i kościoła katolickiego do uszanowania uczuć religijnych mniejszości obywateli. Zrozumiał to p. płk. Koc i dlatego w programie jego zapewniono tolerancję religijną dla innych wyznań, tolerancję, wynikającą zarówno z przepisów konstytucyjnych, jak i z wiekowej tradycji polskiej. P. płk. Koc, gdyby mógł uzyskać dostateczny wpływ na realizację głoszonych przez się poglądów, mógłby tu dokonać pewnej korektywy rzeczywistości, kłócącej się z jego poglądami. Oto w ubiegłym roku wprowadzono ustawę o uboju rytualnym, która w literze i duchu nie da się pogodzić ani z przepisami Konstytucji, ani też z tradycyjną tolerancją polską, ani wreszcie z odnośnymi punktami programu p. Koca. Nie wątpimy, że p. płk. Koc po uzyskaniu władzy rozstrzygnięć usunie tę krzywdę, wyrządzoną żydowskiemu wyznaniu religijnemu.

Podpisujemy się oburącz pod tymi ustępami deklaracji, które odmawiają komunizmowi miejsca w Polsce; które przyznają każdemu obywatelowi w Polsce pracę; które uznają zasadę własności prywatnej i które potępiają krzewienie nienawiści klasowej. Uważamy problem wzmożenia obronności kraju i daleko idącej pomocy dla wsi za postulaty naczelne w hierarchii potrzeb gospodarczo - społecznych Polski. Co do tego nie ma żadnych zdań między deklaracją płk. Koca a ogromną większością obywateli. Z dużą satysfakcją stwierdziliśmy, że p. płk. Koc połączył nader szczęśliwie zagadnienie pomocy dla wsi z rozwojem miast i podniesieniem mieszczaństwa. Stwierdzenie istotnej łączności tych dwóch zagadnień jest potrzebne szczególnie teraz, gdy tu i ówdzie szerzy się demagogia, wskazująca na celowość bojkotu dużej części mieszczaństwa co pośrednio wyraża się w osłabieniu możliwości absorbcyjnych miast a równocześnie na celowość wzmożenia wychodźtwa ludności wiejskiej do miast. Uważaliśmy zawsze, że miasta są jedynym rezerwoarem, zdolnym wchłonąć nadwyżki ludności wiejskiej. Chwilowo rezerwoar ten jest przesycony w wyniku wadliwej, antymiejskiej polityki gospodarczo - skarbowej oraz hecy bojkotowej, która rujnując Żydów, niszczy także miasta. Kto chce zatem pomóc wsi, musi naprzód pomóc miastu. Kolejność ta musi być zachowana. Konieczność zachowania tej kolejności uznał p. płk. Koc w słowach: „Wzmożenie naszego życia gospodarczego, rozwój miast oraz przemysłu, handlu i rzemiosła muszą umożliwić części ludności wiejskiej odpływ ze wsi i znalezienie warsztatów pracy i środków egzystencji". I tutaj przydałby się silny i skuteczny wpływ p. płk. Koca, który w logicznym rozwinięciu swych poglądów musiałby dojść do wniosku, że propaganda niszczenia żydowskich placówek gospodarczych, które ilościowo stanowią wszak wiele w strukturze gospodarczej miast, hamuje ich rozwój i tym samym skazuje ludność wiejską na przedłużenie swego wyczekiwania przed bramami miast.



Zagadnienie to pozostaje w bezpośredniej łączności z problemem bicia Żydów. Przede wszystkim zauważyć należy, że żydowską mniejszość narodową wyodrębnił p. płk. Koc i problemat żydowski umieścił na platformie całkiem specjalnej. Nie wiemy teraz pod jaką kategorię socjologiczną wstawił p. płk. Koc ludność żydowską. Jeżeli bowiem jesteśmy, w pojęciu p. płk. Koca, mniejszością narodową, to dlaczego uznał p. Koc za konieczne wyodrębnić nas z pośród mniejszości narodowych, w stosunku do których wytyczną deklaracji „jest chęć bratniego współżycia obywatelskiego na tej ziemi". Jeżeli zaś p. Koc uważa nas tylko za grupę wyznaniową, to musimy liczyć przecież na równouprawnienie obywatelskie, wynikające zarówno z przepisów konstytucyjnych jak i z tradycyjnej polskiej tolerancji. Na tym tle nie wydaje się całkiem jasnym ustęp o tym, że „zrozumiałym natomiast jest instynkt samoobrony kulturalnej i naturalną jest dążność społeczeństwa polskiego do samodzielności gospodarczej". Sądzimy, że wielki naród polski nie ma potrzeby podkreślania konieczności „samoobrony kulturalnej" i dążności do samodzielności gospodarczej". Naród polski, jako większość etniczna, jest powołany do kierownictwa państwem. Naród polski nie byłby wielkim, gdyby musiał na prawdę dopiero teraz dążyć do samodzielności gospodarczej. Naród polski jest całkowicie samodzielny gospodarczo, jeżeli pod pojęciem „samodzielność" będziemy rozumieli całkowitą swobodę ruchów w dziedzinie gospodarczej. Naród polski decyduje o polityce podatkowej celnej, przemysłowej, handlowej, finansowej i socjalnej, naród polski decyduje o wszystkich urządzeniach gospodarczych, naród polski wreszcie tworzy polski program gospodarczy. Ludność żydowska jest całkowicie zależna od samodzielnego narodu polskiego. W tych też wypadkach, w których ustawy nie pozwalają na zbieg interesów gospodarczych ludności żydowskiej z interesami gospodarczymi ludności nieżydowskiej — istnieje raczej u Żydów potrzeba samoobrony gospodarczej. Sytuacja gospodarcza ludności żydowskiej jest zresztą tego rodzaju, że wymaga niejako stałego pogotowia samoobronnego. Dlatego też sądzimy, że ustęp o samodzielności gospodarczej narodu polskiego i o instynkcie samoobrony kulturalnej przed Żydami jest wynikiem nieporozumienia.

P. płk. Koc wystąpił ostro przeciw popełnianiu gwałtów fizycznych na ludności żydowskiej. Życzylibyśmy sobie bardzo, aby to potępienie było ostatnim tego rodzaju, i aby przy najbliższej sposobności przedstawiciele kierownictwa Państwa nie mieli potrzeby ani powodu potępienia tego powtórzyć. Wszelako ból, wywołany głodem, nędzą i poniewierką, ból spowodowany blokadą gospodarczą czy walką ekonomiczną przeciw Żydom, jest także gwałtem. Można człowieka zabić przez rozstrzelanie, spalenie, uduszenie lub utopienie. Ale można go zabić także przez umorzenie głodem .

Głodzenie jest również „brutalnym odruchem".

Pragnęlibyśmy, aby p. płk. Koc dolę naszą zrozumiał i odczuł w równej mierze, jak myśmy pojęli i zrozumieli jego głębokie wywody.

J. D.

Objęcie urzędu przez nowego naczelnego rabina Rzymu

Rzym, 22. 2. ŻAT. W wielkiej synagodze w Rzymie odbyła się uroczystość objęcia urzędu nadrabina gminy rzymskiej przez dawnego nadrabina gminy żydowskiej w Aleksandrii prof. dra Dawida Prato jako następcy po zmarłym nadrabinie prof. Angelo Sacerdotti. Przy ceremonii obecni byli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, armii i partii faszystowskiej oraz najwybitniejsi przedstawiciele społeczeństwa żydowskiego w Rzymie. Wygłaszając mowę z okazji objęcia nowego urzędu, rabin prof. Prato złożył gminie rzymskiej pozdrowienia od gminy w Aleksandrii, której rabinatem on, prof. Prato, zarządzał przez blisko 10 lat. Nadrabin zaznaczył, że Żydzi w Rzymie i Aleksandrii mają chyba tytuł najstarszych obywateli tych miast, których gminy żydowskie mają za sobą tradycje dziesiątków stuleci. Żydzi włoscy którzy przed kilku pokoleniami osiedlili się w Egipcie, są żywo przywiązani do swej dawnej ojczyzny, Żydzi bowiem umieją być przywiązani do krajów, w których spotkali się z ludzkim traktowaniem i z możnością współpracy z resztą obywateli dla dobra kraju. Prof. Prato *przypomniał też Żydom włoskim ich obowiązki w zakresie odbudowy Żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie, po czym nakreślił zadania, jakie mu stawia nowy rząd.* Z kolei odbyła się ceremonia wyjęcia z Arki Przymierza najstarszych rodałów gminy rzymskiej, które będą przesłane do nowo powstałej gminy w Addis-Abeba tytułem daru od Żydów w Rzymie. Na przyjęciu, wydanym przez władze gminy żydowskiej na cześć nowego nadrabina, został on powitany przez naczelnego rabina gminy żydowskiej w Mediolanie prof. Castelbolognesi i rabina gminy w Livorno dra Toaffa.

Za kulisami deklaracji płk. Koca

Warszawa. 22. 2. (Sin.) „Goniec Warszawski“ stwierdza, że płk. Koc i jego organizacja przystąpił do pracy w warunkach znacznie gorszych od tych jakie miał płk Sławek, gdy tworzył BBWR i pisze: „Czują to zapewne redaktorzy pism pro rządowych, bo wczorajsze oświadczenie płk. Koca tytułują: „Deklaracja ideowo-polityczna obozu tworzonego przez płk. Adama Koca“. Tytuł ten świadczy, że cała odpowiedzialność za nową organizację legionową spada na barki płk. Koca. „Goniec“ przytacza jako fakt godny uwagi, że płk. Koc pracował długo, zanim zdecydował się na ogłoszenie tej deklaracji. Prawie 9 miesięcy minęło od głośnej mowy Marszałka Śmigłego Rydza, na którą płk. Koc się powołuje jako na natchnienie swej deklaracji programowej. — Widocznie sporo rozmów i dyskusji trzeba było przeprowadzić w obozie legionowym, ażeby można było wystąpić z elaboratem legionowym. Publiczną jest tajemnicą, że przez ten czas w obozie legionowym pomiędzy poszczególnymi grupami toczyły się namiętne spory i dochodziło do ostrych walk osobistych. Świadczy choćby o tem atak konserwatystów z grupy płk. Sławka na min. Poniatowskiego i podjazdy pod pozycje ministra Kwiatkowskiego. Zresztą upadek rządu Kościałkowskiego jest wymownym tego dowodem. „Goniec“ stwierdza że jeżeli chodzi o stronnictwa opozycyjne to te negatywnie ustosunkowały się do poszynań płk. Koca.

* * *

Świadczy o tym komentarz „A. B. C.“ artykuł „Warszawskiego Dziennika Narodowego“, który pisze, że deklaracja programowa pułk. Koca bardzo niewiele przynosi nowego. Weźmy np. sprawę żydowską, pisze „Warszawski Dziennik Narodowy“, która się wysuwa na pierwszy plan w życiu polskim. Pan Koc nie aprobuje aktów samowoli i brutalnych napadów antyżydowskich, rozumie instynkt samoobrony kulturalnej, uważa za naturalną dążność społeczeństwa polskiego do samodzielności gospodarczej i na tym koniec. Znaczy to, że nie rozumie on tego, że zagadnienie żydowskie nie ogranicza się do spraw kulturalnych i gospodarczych, lecz jest zagadnieniem na wskróś politycznym. Kto ma poczucie odpowiedzialności za to, co się w państwie dzieje, a tym bardziej ten, kto losami tego państwa zamierza kierować, nie może tylko rozumieć, i nie oponować. Musi wziąć na siebie regulowanie procesów dziejowych w ich pierwszym szeregu walczących o przyszłość państwa i narodu.

Jak będzie brzmieć nazwa nowego obozu

Warszawa. 22. 2. (Sin.) Deklaracja nowego obozu politycznego rozplakatowana została w całym kraju w ilości 3 milionów egzemplarzy, tak by mogła dotrzeć do najszerszych warstw ludności. W samej tylko stolicy rozwieszono pół miliona plakatów.

W ciągu najbliższych 2—3 dni oczekiwane jest podanie do wiadomości publicznej oficjalnej nazwy nowego obozu politycznego płk. Koca. Wszelkie dotąd zamieszczane w prasie inicjały są dowolne.

* * *

„Goniec Warszawski“ pisze w dalszym ciągu: „Szereg środowisk zwraca uwagę, że deklaracja pułkownika Koca w mniejszym stopniu zaangażowała się w stosunku do nacjonalizmu i zjawisk społecznych jak referat pułkownika Miedzińskiego w klubie dyskusyjnym. Gdy pułkownik Miedziński starał się wzmocnić zasady neonacjonalizmu legionowego, pułkownik Koc zastosował strychulec umiarkowania do rewolucji myślowej, która ogarnęła doły legionowe. Świadczy o tem ustęp z jego deklaracji o kwestji żydowskiej. Stąd kompletny brak dynamizmu w tej deklaracji. Więcej go było w początkowych deklaracjach BBWR. Rezultat można narazie określić następująco: Więcej spodziewano się po deklaracji pułkownika Koca, niż ona przyniosła.

Demonstracje hitlerowskie na cześć Neuratha w Wiedniu

Wiedeń. 22. 2. PAT. Minister Neurath przybył dzisiaj rano do Wiednia z małżonką, w towarzystwie posła austriackiego w Berlinie Tauschitza i wyższych urzędników niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych. Na dworcu zachodn. oczekiwali go kanclerz Schuschnigg, sekretarz stanu Guido Schmidt oraz przedstawiciele władz i frontu ojczyźnianego.

Wiedeń. 22. 2. PAT. Przejazd min. Neuratha z dworca obsadzonego policją do hotelu Imperial odbył się wśród dziesiątków tysięcy tłumów zalegających ulice Maria Hilferstrasse i Ring. Gęste kordony policji konnej i pieszej utrzymywały porządek. Z tłumów padały okrzyki na *cześć kanclerza Hitlera.*

Walka z terrorystami w Palestynie

Jerozolima, 22. 2. ŻAT. Na skutek zarządzenia władz szosy dookoła Nablusu Dżenin i Tul Karem są w dzień i w nocy patrolowane przez palestyńskie auta pancerne. Również na drogach między Hajfą, Nablusem a Jerozolimą krążą patrole policyjne.

„Felestin“ donosi, że z Jerozolimy wysłano do Nablusu znaczne oddziały wojska. W ciągu ostatnich kilku dni dwukrotnie ostrzeliwano w nocy strażników osiedla Gan Szlomo B. położonego na północ od Herzliji.

Jerozolima, 22. 2. ŻAT. 15 chrześcijańskich i muzułmańskich mieszkańców Nazaretu figuruje na liście osób, którym terroryści arabscy grożą śmiercią. Listę znaleziono przy wejściu do meczetu. Policja wszczęła dochodzenia.

Protest Betaru

Jerozolima, 22. 2. (ŻAT) Kierownictwo Betaru wystosowało dziś do generalnego sekretarza rządu palestyńskiego p. Hulla, który zastępuje nieobecnego Wysokiego Komisarza ostry protest przeciwko treści komunikatu urzędowego o zajściach w Tyberiadzie. Protest wskazuje, że komunikat urzędowy musi wywołać wrażenie, że rozruchy powstały na skutej obopólnej bójki, podczas gdy powszechnie jest wiadomym, że krwawe zajścia były skutkiem akcji antyżydowskiej wśród Arabów. Tego rodzaju postawa potęguje niebezpieczeństwo rozruchów w całym kraju. Betar wzywa rząd do ogłoszenia sprostowania pierwszego komunikatu urzędowego.

Odprężenie w przemyśle bielskim

Bielsko, 22. 2. (R) W bielsko-bialskim przemyśle włókienniczym nastąpiło odprężenie. Do godziny 1-szej w nocy trwały rokowania pomiędzy robotnikami, a dyrekcją fabryki kapeluszy Bistera. W rezultacie rokowań, w których pośredniczył okręgowy inspektor pracy inż. Naske. Dyrekcja fabryki zgodziła się przyjąć z powrotem zwolnionych w jesieni ub. r. 140 robotników. Związek robotników endeckich „Polska Praca“ zobowiązał się do podziału pracy na turnusy, tak aby wszyscy robotnicy mogli znaleźć zatrudnienie. Jedynie tylko w fabryce „Lenko“ trwa strajk okupacyjny. Sytuacja w fabryce tej stanęła na martwym punkcie, dyrekcja bowiem nie chce rozpocząć rokowań, stojąc na stanowisku, że strajk okupacyjny jest nielegalny.

Blum o gospodarce Francji

Paryż, 22. 2. PAT. Premier Blum wczoraj po południu z St. Nazaires udał się do Nantes, gdzie wygłosił dłuższe przemówienie, w którym poruszył przede wszystkim zagadnienia gospodarcze. Premier Blum przypomniał, iż system deflacji został potępiony podczas ostatnich wyborów.

Mówiąc o trudnościach finansowych, premier Blum zapewnił, iż rząd będzie starał się doprowadzić do stabilizacji płac i cen. Trudności finansowe mogą być przezwyciężone dzięki współdziałaniu wszystkich. „Nie chcę, powiedział mówca, używać gróźb przeciwko nikomu, ale pragnę zwrócić na to uwagę osób zainteresowanych“.

„Nigdy w mym życiu — zakończył swe przemówienie premier Blum — nic dążyłem do władzy. Przyjąłem ją, uważając, iż jest to mój obowiązek. Musimy kontynuować razem nasze wysiłki, przezwyciężając przeszkody jedne po drugich“.

Goering opuścił Polskę

Warszawa, 22. 2. PAT. W dniu dzisiejszym, po kilkudniowym pobycie w Polsce, premier generał Goering wyjechał do Berlina.

Przejeżdżającego przez Warszawę prem. Goringa żegnali na dworcu podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagr. Szembek, dyrektor gabinetu ministra spr. zagr. Łubieński, dyrektor protokółu dyplomatycznego Romer i wojewoda Jaroszewicz.

Umowa polsko-niemiecka przedłużona na dwa lata

Warszawa, 22. 2. PAT. Dnia 20 lutego 1937 r. została podpisana przez podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Jana Szembeka, radcę handlowego ambasady R. P. w Berlinie prof. Gawrońskiego oraz przez ambasadora Rzeszy niemieckiej w Warszawie von Moltkego i radcę ambasady v. Hemmena umowa polsko-niemiecka o przedłużeniu umowy gospodarczej, zawartej pomiędzy Polską i Niemcami 4 listopada 1935 r.

Umowa reguluje na okres dwóch lat, t. zn. do dnia 28 lutego 1939 r. stosunki handlowe pomiędzy obu sąsiadującymi państwami. Przynosi ona w porównaniu z dawną umową szereg zmian o charakterze handlowo-politycznym i technicznym, które pozwalają żywić nadzieje, że obroty towarowe po każdej stronie zbliżą się do wytycznej 176 miln. zł. rocznie. Znaczenie umowy leży w związku z powyższym zarówno w stabilizacji stosunków gospodarczych na dłuższy okres, jak też w utrwaleniu podstaw do dalszego ożywienia handlu między Polską i Niemcami.

Ogłoszenie umowy w dzienniku ustaw nastąpi w dniu 1 marca r. b.

Walka byka z lwem

Meksyk, 22. 2. PAT. Na arenie „El Progreso“ doszło do poważnych zajść które, pomimo interwencji policji, doprowadziły do strzelaniny i całkowitego zniszczenia trybun dla publiczności. Przyczyną zajść było niezadowolenie publiczności z reklamowanej przez czas dłuższy i szumnie zapowiadanej walki byka z lwem. Byk, pomimo pobudzających go okrzyków, wcale nie wykazywał chęci do walki z lwem.

PRZEGLĄD PRASY

DEKLARACJA I — CO DALEJ?

Sylwetka

Cała prasa (z wyjątkiem jednego pisma — o czym poniżej) ogłosiła in extenso deklarację płk. Adama Koca, ograniczając się na razie wyłącznie do samej deklaracji i nie zaopatrując ją w żadne komentarze. A jeśli tu i ówdzie pojawiają się komentarze, to są one nacechowane albo żywiołowym entuzjazmem, albo też niezwykłą ostrożnością. Do rzędu pierwszych należy artykuł wstępny nowego naczelnego redaktora Kuriera Porannego, Ferdynanda Goetla, który szkicuje bardzo pięknie sylwetkę przywódcy nowego ugrupowania.

„Postać skromna, nierzucająca się niczym w oczy, ale niedozapomnienia, gdy się raz z nią zetknęło, głos skupiony, jakby umyślnie przyciszony, oczy uważne, przyczajone, oszczędzające siłę, jaka w nich tkwi, usta okolone rysem woli — ruch i gest dyskretny i pohamowany, ale ostrzegający zawartą w nim gotowością do natarcia — oto Adam Koc — „szlachetny“ jak go nazywają towarzysze i bliżsi znajomi. Oszczędność jego na słowo jest niemal przysłowiowa. Mówi tyle, ile konieczne trzeba i wtedy, gdy trzeba. Słowa jego mają zawsze ciężar, nigdy nie padają na próżno. Tajemnicy dochowuje jak nikt inny i nie odsłoni nigdy kart przedwcześnie. Tyleż uprzejmy ile nieustępliwy, delikatny ile stanowczy należał i należy do najbardziej twardych, najbardziej „pewnych“ ludzi, wydanych przez wielką szkołę Piłsudskiego. Ranny ciężko na wojnie nie wspomni nigdy o dolegającej mu bliźnie, odznaczany wielkrotnie występuje w „dekoracjach“ tylko wtedy, gdy wymaga tego służba państwu. Spiskowiec i żołnierz, pułkownik, redaktor, minister, finansista, — zawsze ten sam spokojny i cichy przerzuca się niejako z miejsca na miejsce, gdy wola go obowiązek i gdzie się znaleźć musi przez swe zdolności i zalety charakteru.

W konkluzji pisze Ferdynand Goetel, że nic lepiej nie określa Adama Koca jak przydomek „szlachetny“. A do tej sylwetki dodać należy, że na deklaracji wygłoszonej w niedzielę poznać „lwi pazur“ doskonałego pisarza, który swoją karierę rozpoczynał, jak wiadomo, od — poezji.

Społeczeństwo i konsolidacja

Na narzucające się pytanie, jak przyjmą program nowego obozu rządowego istniejące stronnictwa polskie — trudno w tej chwili odpowiedzieć wobec faktu, że żadne z nich nie zajęło jeszcze wyraźnego stanowiska. Jedynie tylko organ Korfantego, katowicka Polonia poświęciła parę uwag na marginesie deklaracji, którą tak charakteryzuje:

Deklaracja zwracała się do wszystkich, nie wyłączano z góry nikogo. Podana była jednak w formie ultymatywnej. Każdy może pod porządkować się „nakazam jednolitej woli kierowniczej“, która obowiązuje się działać w myśl wyłuszczonych przez p. Koca ogólnikowych zasad — wtedy jest... rzetelnym i miłującym ojczyznę obywatelem, albo też odmówić z jakichkolwiek powodów współpracy, jeśli na przykład nawet podziela w zasadzie szereg punktów programu, zawartego w deklaracji, ale uważa go za niedostateczny, za zbyt mało określony, zbyt ogólnikowy — w takim wypadku, jest się „graczem politycznym i antykwariuszem smutnej przeszłości“.

Po tym stwierdzeniu następuje wyliczenie rozmaitych braków i postulatów, a w końcu następująca ocena deklaracji:

„Społeczeństwo polskie nie jest bezkształtną miazgą, którą możnaby dowolnie formować. Wszystko, co w nim jest wartościowe, aktywne, świadome i silne, jest zorganizowane politycznie, prądy, przenikające naród, przybierają coraz bardziej konkretne i świadome formy. Nieliczenie się z tym stanem rzeczy byłoby zapoznaniem rzeczywistości, a więc największym błędem politycznym. Można niewątpliwie stworzyć jeszcze jedno stronnictwo polityczne, można formalnie pozyskać dla niego wszystkie elementy zależne, słabe i szukające osobistych korzyści — ale byłoby to tylko powtórzeniem starego błędu, o którego fatalnych dla państwa i jego siły skutkach nie chcemy się tu rozwodzić.

Bez społeczeństwa nie ma konsolidacji narodowej, a społeczeństwo domaga się nie tylko zgodnych z jego przekonaniem zasad programowych, ale i gruntownej zmiany obecnych warunków, w jakich toczy się nasze życie państwowe. Bez dokonania tych zmian wyciągnięta ręka musi zawisnąć w próżni.“

A więc — odmowa w bardzo umiarkowanej formie. Jak wiadomo, taka odmowa w myśl deklaracji płk. Koca to stwierdzenie, że „nie zarosły jeszcze trawą dróżki i ścieżki ideowych sobiepanów“.

Plotki zagraniczne

Jakby w odpowiedzi na liczne sugestie pism opozycyjnych co do stanowiska nowego obozu wobec dotychczasowej opozycji pisze paryski Excelsior:

Płk. Koc. wyciągnął na razie rękę jedynie w stronę skrajnej prawicy. Przypuszcza się jednakowoż, iż już w najbliższym czasie zostaną wysunięte propozycje również wobec lewicy a szczególnie wobec ludowców, których przywódca Witos przebywa obecnie na wygnaniu. Nie ulega wątpliwości, iż dla zdobycia współpracy tych stronnictw, które czyn Piłsudskiego pchnął w ramiona opozycji, przywódcy nowego obozu będą musieli zgodzić się na koncesje. Prawdopodobne jest zatem zwolnienie narodowców, internowanych w obozie izolacyjnym, powrót emigrantów do kraju i reforma ordynacji wyborczej, której opinia publiczna zarzuca, że zniszczyła opozycję parlamentarną. Opozycja zdaje się na razie zajmować stanowisko rozsądnego oczekiwania.

Wszystkie te twierdzenia pisma francuskiego należy zaliczyć do plotek. Z „antykwariuszami smutnej przeszłości“ politycznej nie chce mieć, jak wiadomo, płk. Koc nic wspólnego.

Obrona i obóz

Obawy snute w związku z deklaracją płk. Koca na temat proklamowania ustroju państwa totalnego nie sprawdziły się. Deklaracja nie wskazuje bowiem ani też nie zapowiada żadnych zmian ustrojowych. Niemniej charakterystyczny jest lęk przed państwem totalnym. Niedawno zastrzegał się p. Niedziałkowski w Robotniku:

Nie należy wiązać zagadnień obronności Państwa z żadnym obozem politycznym.

Z radością podchwycił te słowa Cat-Mackiewicz w wileńskim Słowie:

Pod tem zdaniem podpisujemy się oburącz. Tak samo, jak byłoby źle dla katolicyzmu, gdyby się miał wiązać wyłącznie z jedną partią, tak samo idea obrony państwa nie powinna być monopolizowana dla jakiegoś jednego stronnictwa, obozu czy organizacji.

Jak widać, strach przed państwem totalnym działa cuda: potrafi zjednoczyć i doprowadzić do zgodności poglądów przynajmniej w jednej dziedzinie nawet tak dwa przeciwne bieguny jak Niedziałkowski i Mackiewicz.

Jedyny wyjątek

Miarą konsternacji i niezadowolenia, jakie w endecji wywołała deklaracja płk. Koca jest fakt, że Warszawski Dziennik Narodowy jest jedynym pismem w Polsce, które nie zamieściło wczoraj deklaracji płk. Koca i zadowoliło się następującą notatką:

W niedzielę 21 lutego płk. Adam Koc wygłosił oddawna zapowiadaną deklarację polityczną.

Ze względów technicznych streszczenie tej b. obszernej deklaracji odłożyć musimy do następnego numeru.

A więc ze względów technicznych nie zamieścił organ endecki deklaracji płk. Koca? Technika dziennikarska warszawskiego Dziennika Narodowego ma osobliwe wady. Pisma, wychodzące w języku żydowskim, a więc zmuszone do tłumaczenia deklaracji zdołały zamieścić deklarację, a natomiast „Warszawski Dziennik Narodowy“ odkłada jej ogłoszenie do następnego numeru. Przedpotopowa technika dziennikarska, czy coś innego? Raczej — coś innego!

Wojska rządowe zajęły Oviedo

Madryt, 22. 2. PAT. Według komunikatu oficjalnego, wojska rządowe dostały się głęboko do Oviedo, gdzie toczą się obecnie walki. Oviedo jest ze wszystkich stron otoczone przez wojska rządowe.

* * *

Madryt, 22. 2. PAT. Korespondent Havasa donosi, iż, według wiadomości, otrzymanych z Gijon, wojska rządowe zajęły Oviedo. Było to wynikiem operacyj, jakie rozwijały się w ciągu ostatnich dni. O godz. 4 rano artyleria rozpoczęła ostrzeliwać miasto. Następnie wojska rządowe przystąpiły do ataku, zajmując najgłówniejsze połączenia komunikacyjne miasta. Najzacieklejsze walki toczyły się dokoła gmachu sierocińca, znajdującego się na górze, dominującej nad miastem. Powstańcy stawiali zajadły opór.

Wojska rządowe weszły do miasta przez bramę Nueva Suno. Walki toczą się jeszcze dokoła placu Toro. Większa część miasta znajduje się już w rękach wojsk rządowych.

75-lecie leksykografa hebrajskiego Jehudy Grazowskiego

Jerozolima, 22. 2. ŻAT. Znany pisarz hebrajski i leksykograf Jehuda Grazowski obchodził w tych dniach 75-lecie swych urodzin. Przed 50 laty Grazowski osiedlił się w Palestynie i należał do pierwszych hebrajskich nauczycieli, którzy stosowali metodę „Iwrith be' Iwrith“. Podręczniki jego cieszyły się popularnością w Palestynie i za granicą. Grazowski pierwszy też interesował się hebrajską literaturą dziecięcą. Jehuda Grazowski jest autorem nowych słowników hebrajskich jak „Milon Szelkis“ (opracowany wraz z J. Klauznerem), „Hamilon Haiwri“ (opracowany wraz z Dawidem Jellinem) oraz wielki trzytomowy słownik „Milon Hasafa Haiwrith“.

Grazowski był członkiem założonego przez Hachad Hahama braterstwa „Bnej Mosze“ oraz należał do kuratorów odeskiego komitetu Howewe Cyjon w Palestynie.

Tel-Awiw uzyskał wielką pożyczkę

Tel Awiw, 22. 2. ŻAT. Rada Miejska Tel-Awiwu postanowiła zaciągnąć w Barclay Banku pożyczkę w wysokości 100 tysięcy funtów. Pożyczka spłacona ma być w ratach półrocznych w ciągu 15 lat. Bankowi przysługuje jednak prawo po pięciu latach zażądać po rocznym wypowiedzeniu całkowitej spłaty pożyczki. Również Tel-Awiwowi przysługuje prawo spłacenia pożyczki przed upływem 15 lat. Odsetki ustalono w wysokości 4 proc. lecz mogą one przewyższać najwyżej o 2 proc. stopę dyskontową Banku Anglii.

Aczkolwiek w toku dyskusji w Radzie Miejskiej poczyniono pewne krytyczne uwagi co do warunków pożyczki, to jednak Rada Miejska umowę pożyczkową z Barclay Bankiem jednomyślnie zatwierdziła. Burmistrz Rokeah oświadczył, że rząd palestyński wyraził zgodę na tę pożyczkę.

S. L. SCHNEIDERMANN

W opancerzonym Madrycie

(Od naszego specjalnego wysłannika). **MADRYT, w lutym.**

Alarm zastał mnie na ulicy, ale nie wszyscy przechodnie rzucili się na bruk. Nawet kobiety stojąc natężyły wzrok w kierunku aeroplanów, które krążyły w powietrzu, ścigając się w szaleńczej walce. Ziemia drżała od wybuchów bomb, a na drugim końcu miasta chmury kurzu wznosiły się ku czystemu niebu. Był to pierwszy słoneczny poranek po długich deszczowych dniach i faszystowskie aeroplany znów ukazały się nad nawpół zburzonym Madrytem. Syreny krótkim pomrukiem sygnalizowały nadejście Junkers'ów i Caproni. W Madrycie alarmy nie są tak gorączkowe i gwałtowne jak w Barcelonie, lub Walencji. Ludzie przywykli już tu do bombardowań i wiedzą, że przeciw trzystukilogramowym bombom nie pomogą piwnice, a najpewniejszym stosunkowo środkiem jest wyciągnąć się na bruku.

Obok mnie leży urzędnik bankowy w granatowym mundurze z niklowymi guzikami. Skórzaną teką nakrył sobie głowę i nie przestawał przeklinać „los Alemanes" (Niemców) Drugi uniósł głowę z nad ziemi i żartował: „To ci głupcy, szkoda waszych bomb, my wszyscy tu jesteśmy opancerzeni...."

Pomruk trzymotorowych bombardujących samolotów to zbliżał się, to oddalał. Szybko postawiłem kołnierz od palta, jak gdybym zapomniał o najlepszym środku ochronnym — i wcisnąłem głowę w ramiona.

Gdy alarm ustał, inkasent bankowy strzepnął kurz z munduru, odszukał kartkę na weksel, który miał właśnie zainkasować, i znikł w bramie przyległego domu.

Przez ulicę Alcala przemknął wóz straży pożarnej: Madrytowi przybyły nowe ruiny i nowe ofiary.

Tramwaje dzwoniąc spieszyły znów po ulicy, a dzieci nie przerwały zabawy na trotuarach. Ujrzałem Madryt rzeczywiście opancerzony przeciw panice i zamieszaniu.

W kawiarni „Negresco" można dziś otrzymać kawę. Głosi o tym specjalny napis w oknach wielkiej wytwornej kawiarni. Siedemdziesięcioletni kelner po dzisiejszym bombardowaniu ze szczególnym oburzeniem mówił o generałach. Powierzono mu obsługiwanie cudzoziemców, gdyż włada on językiem francuskim. W roku 1896 brał udział w wyprawie kubańskiej pod dowództwem smutnej pamięci gen. Veilera, którego kelner porównuje do generała Franco.

„Generałowie hiszpańscy — mówi staruszek, — doprowadzą nas do tego, że stracimy swój kraj, jak „Judios" (Żydzi)..."

* * *

W bombardowanym Madrycie gazety ukazują się normalnie i rozpowszechniane są nawet sprawniej niż zwykle. Chłopcy biegną przez ciemne ulice i wykrzykują tytuły pism wieczornych. W świetle reflektora od samochodu wydają resztę miedziakami z portretem króla Alfonsa XII i z krzykiem biegną dalej.

Zwiedziłem w Madrycie redakcję wielkiego dziennika i przyglądałem się gorączkowej pracy reporterów. Coraz to zjawia się inny w skórzanej kurtce, z wielkim rewolwerem u boku. Zasiada do maszyny i wystukuje ostatnie wrażenia z frontu, położonego zaledwie o kilometr drogi od lokalu redakcji. Przed bramą czeka zawsze w pogotowiu jego motocykl.

Między sprawozdania z frontu, między tragiczne opisy zbombardowanych domów metrampaż zręcznie wtłacza przemyślnie złożone ogłoszenia pasty do zębów, kremu do twarzy, a zawsze znudzony, senny korektor ślęczy nad szpaltami i czuwa, aby, broń Boże, nie wkradł się jakiś błąd.

Ilustrowane tygodniki przynoszą dalszy ciąg kryminalnych powieści, które rozpoczęto drukować jeszcze przed rewolucją, a obok portretów bohaterskich milicjantów figurują gwiazdy z Hollywood na plażach Kalifornii.

* * *

Bankierom londyńskiej City, którzy finansują gen. Franco pod pretekstem „przywrócenia porządku" w Hiszpanii, radziłbym przespacerować się po ulicach Madrytu, po ulicach miasta, które stoi w samym ogniu wojny.

W dzielnicach, niedotkniętych jeszcze niszczącą ręką „latających Hunnów", na wystawach sklepów z biżuterią leżą nadal brylantowe pierścionki i sznury pereł, a złote i platynowe zegarki spoczywają spokojnie na swych pluszowych posłaniach. „Dzicy anarchiści", którzy mają być postrachem całego świata, nie wyłamali tu ani jednej z szyb, chronionych jedynie przez... kratę z papieru.

Natomiast po wkroczeniu oddziałów faszystowskich do Malagi rozkaz generała Queipo de Llano głosił: „Bierzcie sobie wszystko, czego dusza zapragnie". To też na ulicach słonecznej Malagi płynęła strumieniami czerwona „Malaga", lała się krew kobiet i dzieci. Zrabowane i splondrowane sklepy — czarnowłosi i jasnowłosi Maurowie dokładnie wypełnili rozkaz.

* * *

W pierwszych szeregach kroczy młodzież. Najbardziej bojowe regimenty zostały przez nią zorganizowane. Młode pokolenie Hiszpanii daje starszym przykład jedności. Ze wszystkich frontów, najbardziej niebezpiecznymi drogami przedarli się do Madrytu młodzi przywódcy wszystkich kierunków politycznych. Odbyła się narada w sprawie zjednoczenia wszystkich organizacyj młodzieżowych. Naradę zwołano właśnie do Madrytu, do oblężonej stolicy, która stała się symbolem bohaterstwa, symbolem czynu hiszpańskiej młodzieży.

Na stole prezydialnym ustawiono popiersia, Largo Caballero, Companysa, Durruti'ego. Program zawierał znak zapytania: „Jak wygrać wojnę?". Odpowiedź brzmiała: „Jednością".

Przemawiali osiemnastoletni młodzieńcy — oratorzy z powołania. Młode dziewczęta o czarnych włosach i niebieskich oczach krytykowały swe siostry, które „wciąż jeszcze nie umieją oderwać się od swych narzeczonych„. Przemawiała tu nowa Hiszpania.

Późno w nocy wracaliśmy do domu przez ciemne ulice. Z parków artyleria republikańska otworzyła ogień, by ułatwić ofensywę międzynarodowej brygady w Ciudad Universitaria. Ogień armatni co chwilę otwierał też przed nami szmat miasta, spowitego w ciemnościach.

Prof. Rudnicki kuratorem związku żydowskich studentów w Wilnie

Wilno, 22. 2. (Tel. wł.) Jeden z nielicznych profesorów, którzy przeciwstawiają się akcji endeckiej na uniwersytecie Stefana Batorego, prof. Rudnicki przyjął stanowisko kuratora związku studentów żydowskich.

12-ta petarda podłożona w Wilnie

Wilno, 22. 2. (Tel. wł.) Jak już donosiliśmy, w ub. czwartek podłożono w Wilnie przy ul. Tartaki 30 petardę. Jeden z mieszkańców Leib Kuc zauważył petardę o godz. 10-tej wiecz. i natychmiast zawiadomił o tym policję. Policja przybyła na miejsce wypadku, aresztowała Kuca i przesłuchiwała go w urzędzie śledczym w przeciągu dwóch godzin. Po przesłuchaniu Kuc udał się z prokuratorem i wiceprokuratorem na miejsce wypadku, a potem został ponownie przesłuchany. Po 7-mio godzinnym przesłuchaniu został Kuc wypuszczony na wolność i władze rozpoczęły śledztwo w sprawie sprawców zamachu. Petarda rzucona w ub. czartek jest 12-tą z rzędu rzuconą w Wilnie od listopada ub. r.

Salomon Dykman ofiarą napadu ONR-owców

Znany tłumacz poezji hebrajskiej na język polski i ceniony poeta, nasz współpracownik, Salomon Dykman, padł ofiarą chulgańskiego napadu ze strony endeckich studentów na uniwersytecie warszawskim. Salomon Dykman został raniony kastetem, przy czym chuliganie złamali mu kość nosową. W dniu wczorajszym stan jego zdrowia pogorszył się.

Walka z demoralizacją młodzieży

Warszawa, 22. 2. (Tel. wł.) Codziennie, zwłaszcza wieczorami widzi się na najruchliwszych ulicach rozpychających się, hałaśliwych, z papierosami w zębach wyrostków. Na głowach uczniowskie czapki, a na ramieniu numerki szkół. Popychają się, krzyczą, zaczepiają kobiety i mówią stylem dorożkarzy. Już niejednokrotnie poruszana była sprawa niewłaściwego zachowywania się młodzieży poza szkołą — obyczajowego zdziczenia panującego, niestety, wśród uczniów.

W kuratorium okręgu szkolnego w Warszawie odbyła się specjalna konferencja dyrektorów wszystkich stołecznych gimnazjów, na której postanowiono zwrócić się przede wszystkim do rodziców, by zajęli się staranniejszym wychowywaniem swoich pociech.

Poza tym niewłaściwie zachowujący się na ulicy, czy w miejscach publicznych uczniowie będą surowo karani.

Na marginesie

Czy H. G. Wells jest antysemitą?

Pytanie to wydaje się paradoksem, a antysemici wszelkiego rodzaju i odcieni rzucą się na nie, jak na żer. Jesteśmy przygotowani, że zwłaszcza nasza rodzima prasa żydożercza, cierpiąca chronicznie na brak fantazji, ucieszy się tym sukursem. Ale radość ich jest na pewno przedwczesna, bo oto H. G. Wells uznał sam za stosowne w rozmowie z wybitnym niemieckim krytykiem teatralnym Alfredem Kerrem (Żydem z pochodzenia) zaprotestować przeciwko posądzaniu go o antysemityzm.

„Wielu ludzi utrzymuje, że jestem anty-Anglikiem. Nie jestem nim, nie jestem antysemitą. Sądzę tylko, że Żydzi przeżywają kryzys“ — twierdził Wells.

Kerr przerwał mu: „W tym kryzysie trwają już od lat przeszło 3.000 i... żyją jeszcze wciąż“. Na to Wells: „Ale popełniają teraz znowu fatalny błąd — tworzą państwo w Palestynie. Syjonizm spotęguje jeszcze nieszczęście żydowskie... Pocóż tworzyć nową jakąś Bułgarię? Mamy dość małych państw. Jestem za związkiem wszystkich krajów, jestem więc zarówno przeciw imperializmowi brytyjskiemu jak przeciwko syjonizmowi“...

Powiadamy: stop. Nie chcemy z Wellsem polemizować. Dziwimy się tylko, że wielki pisarz potrafi być tak lekkomyślny. Słyszeliśmy tę piosenkę nieraz od naszych „przyjaciół“, którzy tłumaczyli nam dobrotliwie, że syjonizm chce stworzyć ghetto w Palestynie, chce wielki naród żydowski tak produktywny w diasporze zredukować do roli małego narodu azjatyckiego. Szkoda, że Wells nie zwiedził Palestyny, zanim tak pospiesznie sformułował swoje stanowisko w tej sprawie. Przekonałby się, że nie damy się zamknąć w murach ghetta, ani tu w golusie, a tym mniej w Palestynie. Tu w golusie bronimy naszych prymitywnych praw do życia, tam w Palestynie tworzymy nowe życie.

Gdyby Wells zwiedził Palestynę, nie powiedziałby na pewno — powiedzmy to delikatnie — dalszych głupstw. Wiedziałby np. że Żydzi nie zabierają ziemi Arabom, przeciwnie, wnoszą do Palestyny tylko dobrobyt. Ale Wells nie był w Palestynie, a w dodatku jest gorliwym łowcą paradoksów i dlatego zarzuca Żydom śmiertelny grzech... nacjonalizmu. Są dlatego nacjonalistami, ponieważ uważają się za naród wybrany. Wellsowi nie podoba się ani Nowy, ani Stary Testament, chociaż jak Kerr słusznie zauważył, dziesięcioro przykazań jest największym dotychczas odkryciem człowieka. Doprawdy szczerze się dziwimy, że pisarz tak wielki, umysł tak otwarty powtarzać może takie głupstwa. Oskarżano nas dotychczas o internacjonalizm, a teraz przychodzi Wells i oskarża nas o nacjonalizm, a to tylko dlatego, że naród żydowski wydał swego czasu biblię, a teraz chce wrócić do Palestyny.

Dowcipnie załatwił się Kerr z Wellsem, opowiadając anegdotę o pewnym malarzu, którego jego mecenas przyłapał na konsumowaniu łososia i gorzkie mu z tego powodu czynił wymówki. „Jak mam pieniądze, to mi nie wolno jeść łososia, jak nie mam pieniędzy, to jeść go nie mogę. Kiedyż właściwie mam jeść łososia?“ — odpowiedział malarz. Żydom nie wolno być internacjonalistami, nie wolno im być narodowcami — kiedy im więc wolno jeść łososia?

W każdym razie Wells stanowczo zaprzeczył plotce, że jest antysemitą. Szkoda tylko, że tak słabe ma informacje o kwestii żydowskiej.

(— si)

Niemieckie okręty wojenne niezdatne do użytku

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Londyn, 22. 2. (C). Na podstawie wiadomości nadchodzących do Londynu z Hiszpanii, stwierdzić można ponad wszelką wątpliwość, *że okręty wojenne, wysłane przez Niemcy na wody hiszpańskie, nie okazały się przystosowanymi do tych celów, jakim służyć miały.* Po dokładnym badaniu stwierdzono, *że cała ta niemiecka flota wykazuje szereg defektów niezwykle poważnych.*

Raport ten jest w konsekwencjach swych ostrzeżeniem dla niemieckich sfer wojskowych. Niedawno bowiem temu *wstrzymana została w Niemczech produkcja czołgów ze względu na to, że również i ta broń wykazuje olbrzymie braki*, a fachowcy szukają przyczyny w tym, że metale używane do jej produkcji są nieodpowiednie. *Nie mniejsze zakłopotanie w kołach wojskowych wywołały ostatnie doświadczenia, poczynione z samolotami, wysłanymi wojskom powstańczym do Hiszpanii.*

Okręty, które stacjonowane były na wodach hiszpańskich zaledwie przez 4 tygodnie, *musiały zostać z powrotem odesłane do Niemiec.* Jeden z wybitnych angielskich fachowców w oświadczeniu swym zaznaczył, że jest to pierwszy wypadek, kiedy nowe niemieckie okręty miały zdać egzamin ze swej praktycznej wartości podczas operacyj wojennych. Parere tego fachowca brzmi, że okręty niemieckie są może przystosowane do służby na Morzu Północnym, jedddnakże nie nadają się do dłuższej służby na pełnym morzu zdala od portu.

Z pośród wszystkich okrętów, jakie przesłane zostały przez Niemców do Hiszpanii, ani *jeden nie mógł być używany dłużej jak 1 miesiąc*, a wiele innych już po 3-tygodniowej służbie *musiały zostać wycofane.*

Z SALI KONCERTOWEJ

Jan i Marta (Eggerth) Kiepurowie

Tłumy przed koncertem, na koncercie i po koncercie; Kraków przez dwa dni żył pod znakiem śpiewającego ulubieńca szerokich mas, umiejącego jak żaden inny artysta nawiązać lekko i łatwo kontakt z nimi, z okna hotelowego i z estrady. Trudno sobie wyobrazić u innego muzyka takie beztroskie i poufałe dialogi z publicznością, zachwyconą tak właśnie niezwykłą formą przełamania dystansu między estradą a widownią, do którego byliśmy przyzwyczajeni od niepamiętnych czasów. Piszę o tym dlatego, że kontakt taki przeszkadza w skupieniu uwagi na te wysokie i niezwykłe walory artystyczne Kiepury, które przecież i tak zapewniają mu artystyczne podbicie słuchaczów. Cudowny głos o niespożytej sile ekspresji i porywającym wolumenie, idealnie wyszkolony i opanowany we wszystkich rejestrach, o niezwykłych zdolnościach dynamicznych i deklamatorskich, lekkiej i gładkiej emisji — posłuszny jest każdemu zamierzeniu artystycznemu. Interpretacja wskazuje na wielkie możliwości i żałować należy, że repertuar ogranicza się do niewielkiej ilości utworów.

Bardzo udały był debiut młodej małżonki artysty, śpiewaczki koloraturowej, której miły sopran wykazuje przede wszystkim wybitne opanowanie wirtuozowskie strony technicznej. Pasaże o nieomylnej precyzji i czystej intonacji, łańcuchy chromatyczne bez uronienia jednej nuty w szybkim tempie dają świadectwo wybitnego przygotowania w tej gałęzi sztuki śpiewaczej.

Oboje artyści byli przedmiotem zasłużonych, długotrwałych i hucznych owacyj. Dochód koncertu przeznaczony był na pomoc zimową.

Dr APTE

KLAUS MANN

MEFISTO

Autoryzowany przekład z niemieckiego

117)

Pan Müller Andrea wypłynął znowu i nie ma powodu do zmartwienia że „Das Interessante Journal“ nie wychodzi. Ministerstwo propagandy płaci lepiej, a tam ma właśnie posadę ten wesoły starszy pan. Serdecznie ściska więc za ręce aktora Höfgena: widzimy się więc znowu, tak, tak, czasy się zmieniły ale my obaj mamy szczęście — pan Müller Andrea był wszak zawsze wielbicielem artysty Höfgena.

A ten mały, który wywija swym notatnikiem, jak sztandarem to Pierre Larue — ale teraz nie ma przy jego boku „jeune camerade comuniste“ są natomiast zgrabni, wysportowani chłopcy w fascynujących, ale szerzących równocześnie postrach mundurach S. S. Monsieur Larue bawił się nawet o wiele lepiej na przyjęciach i uroczystościach wysokich dostojników hitlerowskich, niż ongiś u żydowskich bankierów. Cieszył się, bo poznawał tylu ludzi interesujących: przemiłych łotrów, którzy zajmują teraz wysokie stanowiska w tajnej policji państwowej; nauczyciela gimnazjalnego, którego nie dawno zwolniono z zakładu dla umysłowo chorych, a który teraz jest ministrem oświaty, prawników, którzy prawo uważają za przesąd liberalny, medyków, którzy sztukę leczenia uważają za oszustwo żydowskie, filozofów, którzy „rasę“ uważają za jedyną prawdę objektywną — wszystkie te typy i typki zapraszał monsieur Larue do „Esplanady“ na obiady. Tak, nazi umieli cenić jego gościnność i subtelność. Mógł nawet intrygować po ambasadach dla hitleryzmu, a w nagrodę za to pozwalano mu przemawiać w Pałacu Sportowym. Ludzie z początku wybuchali śmiechem, gdy ten zwitek kości zjawił się na podium, i zaczął szczebiotać o „głębokim zrozumieniu prawdziwej Francji dla Trzeciej Rzeszy“ ale umilkli i przybrali natychmiast minę poważną, gdy „stary doktór“ sam szef propagandy przywołał ich do porządku. A potem Pierre Larue mógł deklamować miłosny swój hymn na cześć Horsta Wessla, nieszczęsnego alfonsa i męczennika nowych Niemiec, którego w sposób nieco dziwny a nawet bezmyślny nazwał gwarantem wiecznego pokoju między oboma wielkimi narodami, Niemcami i Francją.

Monsieur Larue o mało nie rzucił mu się na szyję, tak bardzo się cieszył, że znowu widzi artystę Höfgena. Oh, oh mon tres cher ami! Enchante, charme de vous revoir! Serdeczny uścisk dłoni i obopólne uśmiechy. Czyż życie w nowych Niemczech nie jest rozkoszne? Czy mój nowy przyjaciel w szykownym uniformie S. S. nie jest o wiele milszy, niż dawniejszy w brudnej bluzie komunistycznej? Bon soir, mon cher, je suis tout a fait ravi, niech żyje wódz, jeszcze dziś wieczorem napiszę do Paryża, jak wesoło i pacyfistycznie żyje się w Berlinie, że nikt nie żywi złych zamiarów, jak rozkosznie wygląda panna Lindenthal, a oto nadchodzi doktór Ihrig, prost!

Znowu uścisk dłoni, bo przystąpił doktór Ihrig. I on był w doskonałym humorze ,ku czemu miał wszelkie powody, bo jego stosunki do regime'u narodowego, które były z początku tak bardzo napięte, polepszały się z dnia na dzień. Serwus, Ihrig, jak ci się powodzi, stary towarzyszu! Höfgen i Ihrig śmiali się do siebie jak dwaj poczciwcy. Teraz mogli pokazywać się razem publicznie, nie kompromitowali się wzajemnie, nie wstydzili się też przed sobą — powodzenie, to subtelne bezapelacyjne usprawiedliwienie wszelkiej podłości, przytłumiło w nich wszelki wstyd.

(c. d. n.)

CZĘSTONIEW

Wzorowa placówka żydowskiej pracy rolnej, przeznaczona na parcelację

Przed paru dniami pojawiła się w prasie wiadomość o przeznaczeniu przez Radę Ministrów 345 ha ziemi z dóbr Częstoniew, będących własnością Towarzystwa Popierania Pracy Rolnej i Rzemieślniczej wśród Żydów w Polsce, na przymusowy wykup i rozparcelowanie.

Niewątpliwie godzi się na marginesie tej notatki zapoznać żydowską opinię publiczną z jej znaczeniem i następstwami, które stanowią jeszcze jeden poważny cios w żywotne interesy społeczeństwa żydowskiego w Polsce.

Czym jest Towarzystwo Popierania Pracy Rolnej i Rzemieślniczej wśród Żydów w Polsce? Jakie są jego cele i działalność społeczna? Jaką była rola majątku Częstoniew, będącego centralnym obiektem tego Towarzystwa ,który to majątek poddany został przymusowemu wykupowi?

PIONIERZY RUCHU PRZEWARSTWOWIENIA

Przed blisko czterdziestu laty powstało w Warszawie „Towarzystwo Popierania Pracy Rolnej i Rzemieślniczej wśród Żydów w Polsce" które, jak z samej nazwy już wynika, postawiło sobie za cel szerzenie pracy zawodowej i rzemieślniczej wśród Żydów w Kongresówce (od r. 1920 jest terenem działania Towarzystwa cały obszar Rzeczypospolitej.) przez urządzanie oraz popieranie wzorowych gospodarstw i warsztatów, jakoteż przez nauczanie rolnictwa, ogrodnictwa i rzemiosła.

Towarzystwo zostało zalegalizowane w r. 1906 przez rząd rosyjski. Założycielami Towarzystwa byli, dziś już nieżyjący, wybitni działacze społeczni, chlubnie zapisani w dziejach żydowskiej Warszawy, a mianowicie: Jan Berson, właściciel dóbr i agronom, który jako pierwszy prezes zaofiarował na rzecz Towarzystwa majątek ziemski Częstoniew o łącznym obszarze 1157 morgów, agronom Michał Bergson oraz dr Stanisław Natanson.

Towarzystwo, dysponując dużymi dochodami, przeważnie pochodzącymi z ofiar członków Zarządu, rozpoczęło na wielką skalę zakrojoną akcję przewartwowienia; popierało istniejące szkoły zawodowe, przede wszystkim rzemieślnicze, i roztoczyło opiekę nad rolnikami - Żydami, rozsianymi po całej byłej Kongresówce, udzielając im pomocy finansowej i fachowo - instruktorskiej; ponadto osiedliło Towarzystwo na roli szereg rodzin żydowskich, dążąc wszelkimi siłami do przywiązania kolonistów do ziemi i nauczenia ich racjonalnego gospodarowania. Między innymi osiedlono w roku 1910, 7 rodzin żydowskich (na obszarze 120 morgów) na terenie majątku Częstoniew.

Byłoby ciekawym tematem oddzielnego artykułu przedstawienie warunków osiedlenia i życia tej grupy, która urosła w międzyczasie do 120 dusz, żyjących z pracy na roli, ludzi rosłych o fizjonomii żydowskiej, a psychologii typowych polskich chłopów.

MIKWEH ISRAEL GALUTU.

Ukoronowaniem całej działalności Towarzystwa była trzyletnia szkoła rolnicza, założona w majątku Częstoniew ,który miał stanowić szkolne gospodarstwo wzorowe, obejmujące wszelkie działy produkcji rolnej, a więc prócz rolnictwa —sadownictwo, warzywnictwo, szkółkarstwo, pszczelarstwo, hodowlę bydła i rybactwo.

We wszystkich tych dziedzinach mogli uczniowie pracować, praktykować i specjalizować się. Olbrzymi obszar majątku, wynoszący 1157 morgów ziemi (6400 dunamów) jego piękne i zdrowe położenie, nieco górzysty charakter krajobrazu i duży las sosnowy tuż obok folwarku, a oprócz tego, centralne położenie majątku, bo w odległości 40 klm. od Warszawy — oto warunki, predestynujące doskonale majątek na to, żeby stał się tym samym dla Europy, czym **Mikweh Israel** było dla Palestyny.

Założyciel Towarzystwa Jan Berson wybudował w centrum majątku własnym sumptem ogromny gmach szkolny, komfortowo urządzony i uwzględniający wszelkie wymogi takiego Zakładu, mający duże, jasne sale wykładowe, sypialnie na 150 uczniów, jadalnie i pięknie urządzoną synagogę. Jeszcze dziś gmach ten pomimo strasznego zniszczenia, wywołanego wojną światową, choć nieodbudowany dotychczas, wzbudza u zwiedzających podziw i uznanie dla jego założyciela.

A rząd rosyjski którego chyba nikt nie posądzał o życzliwy stosunek do Żydów, doceniając w całej pełni ogromne znaczenie Towarzystwa i szkoły rolniczej dla sprawy przewartwowienia zawodowego społeczeństwa żydowskiego, przyznał Towarzystwu legalizację, a szkole częstoniewskiej dał koncesję, prawa publicznej średniej szkoły rolniczej ze stałą roczną subwencją...

Szkoła istniała od roku 1904 do wojny światowej, która położyła kres jej działalności, a jednocześnie zdewastowała gospodarstwo, zrujnowała budynek szkolny i w znacznym stopniu osłabiła działalność Towarzystwa.

W tym czasie wymarli założyciele Towarzystwa, a następcy ich nie mogli doprowadzić majątku do dawnego stanu, z powodu małego stosunkowo zrozumienia dla tych spraw w społeczeństwie żydowskim i braku niezbędnych funduszów. W niemałym stopniu złożyła się na to i zła koniunktura ogólna w rolnictwie, skutkiem której majątki ziemskie pracowały deficytowo.

Dopiero w ostatnich latach następuje zmiana na lepsze.

Na czele Towarzystwa stanęli: były senator Rafał Szereszowski, niedawno temu zmarły błp. adw. Salomon Ettinger, inż. Wajsblat, prof. Schorr i inni.

Społeczeństwo żydowskie zaczyna wykazywać coraz większe zainteresowanie dla rolnictwa jako tego zawodu, który przede wszystkim winien być uwzględniony w przysposobieniu naszej młodzieży do Palestyny i innych krajów emigracyjnych. **Częstoniew staje się pierwszorzędną placówką hachszary chalucowej.**

W gmachu — wprawdzie nieodremontowanym dotychczas — znajdują swe pomieszczenie chalucim i chaluccth z „Hechaluc Haklal Cijoni" i z organizacji W. I. Z. O. Z początku dziesiątka, potem coraz więcej; tego roku pracowała czterdziestka, a zmierza się do tego, ażeby liczbę chaluców doprowadzić do stu.

Przygotowanie trwa dwa lata i obejmuje całokształt rolnictwa i ogrodnictwa ze specjalizacją w rolnictwie, hodowli bydła, rybactwie, warzywnictwie, sadownictwie i pszczelnictwie. Pod kierunkiem agronomów rolników i ogrodników wykonują chalucim sami wszelkie prace w gospodarstwie: orzą, bronują, sieją, zbierają i młócą, pielęgnują warzywa, i zakładają sady, karmią i doją krowy, chowają cielaki, zajmują się rybactwem i pszczelnictwem, pracują w warsztatach kowalskich i kołodziejskich, prowadzą własne gospodarstwo domowe i pełnią nocą straż na folwarku — a wszystko to wykonują z uczuciem radości i zadowolenia: wiedzą dobrze, że pracują na **swoim** gospodarstwie i że uczą się **rolnictwa**, tego najważniejszego zawodu dla Palestyny. Poza nauką i pracą praktyczną odbywa się w okresie zimowym nauka teoretyczna. Do Częstoniewa przybywa szereg agronomów, specjalistów w poszczególnych dziedzinach dla wygłoszenia wykładów z dziedziny nauk przyrodniczych, rolniczych i ogrodniczych.

O wartości samego przysposobienia zawodowego, odbieranego przez młodzież w Częstoniewie świadczą znaczne postępy i duży zasób praktycznych i teoretycznych wiadomości, jakie zdobyli chalucim, ponadto duże zainteresowanie warszawskiego społeczeństwa żydowskiego dla tej placówki, która stała się celem wizyt wielu osobistości żydowskich szczególnie Palestyńczyków. Dość że wymienię m. in. pp. dra Wernera Senatora, Schapirę i Barlasa z departamentu emigracyjnego Agencji Żydowskiej, panie Hadasę Samuel (synową Herberta Samuela) i adwokatkę Ginzburg (synową Achad Haama) z W. I. Z. O. palestyńskiego, dr Salomeę Lewitową z W. I. Z. O. polskiego, prezesa Leona Lewitego z Izby Polsko - Palestyńskiej, i Dyrektora Szafara z Centralnego Biura Palestyńskiego. Zwiedzający byli pełni uznania dla tego wszystkiego co zdziałano i wskazywali na ogromne możliwości, jakie ma do spełnienia w najbliższej przyszłości Częstoniew, który winien się stać centralnym obiektem akcji przewarstwowieniowej dla Żydów w Polsce. Wskazywano, że na terenie Częstoniewa powinna znaleźć pomieszczenie nietylko centralna placówka hachszary chalucowej, obliczona na 100 uczestników, lecz ponadto normalna średnia szkoła rolniczo - ogrodnicza dla chłopców i szkoła gospodarstwa domowego, uwzględniająca chów bydła, drobiu, warzywnictwo i pszczelnictwo dla dziewcząt. Poza tym możnaby tu pomieścić warsztaty rzemieślnicze: kowalski, ślusarski, kołodziejsi i stolarski. Na to wszystko jest w Częstoniewie dość miejsca i najdogodniejsze warunki.

A że powołanie do życia i jaknajszersza rozbudowa wymienionych placówek jest rzeczą niesłychanej wagi dla naszego społeczeństwa, zewsząd wypieranego, pozbawionego podstaw egzystencji i zmuszonego groźbą śmierci głodowej do możliwie jaknajszybszego przewarstwowienia swej młodzieży — i przysposobienia jej do nowych warunków życia w Palestynie, tego w dzisiejszych smutnych czasach nie trzeba wcale dowodzić. Dostatecznie dowodzą tego codzienne wiadomości, dochodzące z jarmarków małomiasteczkowych i... z sal wykładowych uniwersyteckich.

Jedno jest tylko w tym wszystim dla nas niepojętym: że mianowicie w chwili, kiedy podcina się egzystencję kupca i pośrednika żydowskiego, kiedy nie pozwala się akademikowi żydowskiemu na korzystanie z nauki uniwersyteckiej, a na szerokim świecie głoszą przedstawiciele naszego Rządu hasła o potrzebie i popieraniu emigracji Żydów polskich, że w tym samym momencie niweczy się przez parcelację i przymusowy wykup jedyny obiekt rolny, będący własnością społeczeństwa żydowskiego w Polsce i stanowiący jedyną szansę przeprowadzenia tej akcji przewarstwowienia młodzieży żydowskiej.

* * *

O obecnej działalności Towarzystwa poza Częstoniewem — w następnym artykule.



WTOREK, 23 LUTEGO

Kraków 6.30 Audycja poranna 7.25 Kilka informacyj 7.30 Muzyka poranna (płyty) 8 Audycja dla szkół 11.30 Audycja dla szkół (dzieci młodszych): „Antek, Józka i Franek pracują" obrazek słuchowiskowy, 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Koncert ork. reprezent. Kolejowego Przysposod. Wojsk. pod dyr. J. Leszczyńskiego 12.40 Dziennik południowy 12.50 „Prosimy do mikrofonu..." 14 Muzyka z Płyt 15 Wiad. gosp. z Warsz. 15.15 Koncert reklamowy 15.30 „Czy wiecie, że..." 15.50 Muzyka z płyt 16 Odczyt: „Współczesna liryka włoska" wygł. dr. Luigi Cini 16.15 Skrzynka PKO. 16.30 Koncert chóru męskiego „Dzwon" pod dyr. Z. Moczyńskiego 17 „Dni powszedne państwa Kowalskich" powieść mówiona Marii Kuncewiczowej 17.15 Pieśni w wyk. Szlemińskiej 17.50 Monolog T. Bujnickiego 18 Pogad. aktualna 18.10 „Sport w miastach i miasteczkach", pogad. 18.20 Recital śpiewaczy Jadwigi Radelli, akomp. Emilia Rzepecka 18.45 Program na dzień nast. 18.50 Pogad. aktualna 19 „Dyskutujmy": „Kino a młodzież" dyskusję zagają: St. Riess i Halina Mieczejewska 19.20 „Nitra - miła Nitra" aud. muzyczna w układ. Stanisława Roy'a. Wyk. Włodz. Pietrzycki (klarnet) A. Boczek (flet) St. Roy (tenor), J. Tillgnerowa (sopr), Chór chłopców pod dyr. Broniewskiego, chór męski i artyści dramatyczni 20 Pogadankę muz. wygł. mgr. St. Gilachowski 20.15 z warszawskiej sali „Roma": koncert symfoniczny. Wyk. ork. symf. PR. pod dyr. M. Mierzejewskiego i solista w przerwie ok. godz. 21 dziennik wieczorny i pogad. aktualna 22.30 „Król Duch w hali fabrycznej" (z pogranicza techniki i literatury) szkic liter. wygł. Bohdan Karpacki 22.45 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe - Club".

• • •

Warszawa 6.30 p. Kraków 12.30 Skrzynka rolnicza 14 p. Kraków 15.15 Płyty 16 Stolica i jej sprawy 16.15 p. Kraków 18.20 Koncert reklamowy 18.45 p. Kraków 23 Muzyka taneczna.

Lwów 6.30 p. Kraków 12.50 Pogad. rolnicza 14 p. Kraków 15.30 Lwowskie wiad. bież. 15.35 Płyty 15.50 Opowiadanie dla dzieci 16 Program 16.05 Pyty 16.15 p. Kraków 18.20 Płyty 18.35 „Z kopalni i z przedmieścia" — szkic liter. wygł. I. Wieniewska 18.50 p. Kraków 23 Muzyka taneczna.

Katowice 6.30 p. Kraków 12.50 Ogrodnik śląski 13 Koncert życzeń (płyty) 13.58 Wiadomości giełdowe 14 p. Kraków 15.35 Chwilka społeczna 15.40 Lekcja języka polskiego 15.55 Utwory skrzypcowe w wyk. A. Szafranka 16.15 p. Kraków 18.20 Skrzynka ogólna 18.30 Nowele górnicze — W. Zechentera 18.45 p. Kraków.

Łódź 6.30 p. Kraków 12.50 Płyty 14 p. Kraków 14.57 Łódzkie wiad. gied. 15 p. Kraków 15.40 Aktualności 15.55 O wszystkim po troszku 16 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 „Listy z oddali" — dyr. Pawłowicz 18.30 Płyty 18.50 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 17.25 Recital skrzypcowy 17.45 Sonata Księżycowa Beethovena 19.30 „Z warsztatów i biur" — reportaż 20.10 Wielki koncert życzeń 21.10 Recital śpiewaczy Very Schwarz 22.35 Transm. z La Scali w Mediolanie.

Mediolan 21 Transm. z La Scali: „Andrzej Chemier" — opera Giordana.

Bruksela franc. 19.30 Piękne walce 21.25 „Fidelio" — opera Beethovena.

Londyn Reg. 18 Aud. dla dzieci 19.25 Muzyka lekka 20.30 Rawicz i Landauer w muzyce dwufortep., 21.10 „Stal" — symfonia Mac Mahona 21.55 Koncert.

Strasburg 18.30 Francuska muzyka współczesna 21.30 Wieczór oper.

Sztokholm 17.30 Szwedzkie pieśni ludowe 20.05 Recital fortep. L. Kolessa. 21.05 Radiokabaret 22 Koncert rozrywkowy.

Paris PTT. 21.30 Koncert symfoniczny.

CZY WIECIE JAK SIE ROBI PROGRAM KINOWY?...

na ten temat będą rozmawiali dr. Jan Reguła z p. T. Wesołowskim dziś we wtorek 23 bm. o godz. 15.30 przed mikrofonem krakowskiej Rozgłośni. Rozmowa ich zapozna słuchaczy z tajemnicami teatrów świetlnych. Zwiedzą oni urządzenia widowni i ekranu, zaznajomią się z pracą organizacyjną dyrekcji, a wreszcie z technicznymi urządzeniami i t. zw. operatorni.

Radiosłuchacze będą z nimi uczestniczyć w próbie kinowej i przy tej sposobności usłyszą szereg głosów najwybitniejszych artystek i artystów kinowych, oraz muzyki.

DZIŚ WIELKI KONCERT W „ROMIE"

Dziś, t. j. we wtorek dn. 23.2. o godz. 20 odbędzie się w sali Domu Katolickiego „Roma" (Nowogrodzka 49) wielki koncert publiczny Orkiestry Polskiego Radia pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego.

W programie: prawykonanie koncertu na dwa fortepiany — wybitnego polskiego kompozytora Romana Maciejewskiego w wykonaniu kompozytora i Kazimierza Kranca, F. Couperin'a „Koncert w stylu teatralnym", w opracowaniu Cortot, Gabriela Faur'e fragmenty symfoniczne z muzyki scenicznej do dramatu „Shylok", R. Straussa „Figle Sowizdrzała", oraz Ravela — I-sza Suita z baletu „Dafnis i Chloe". Dochód z koncertu przeznacza Polskie Radio na Kolonie Letnie dla dzieci polskich z Niemiec, organizowane przez Polski Związek Zachodni.

W pogoni za wywiadem

Przygoda dziennikarza amerykańskiego

Znany dziennikarz amerykański John Whitecker napisał niedawno książkę o pracy korespondentów amerykańskich przy Lidze Narodów oraz ich życiu w Genewie. Autor opowiada m. in. o różnych ciekawych „wypadkach z praktyki" swojej i kolegów.

Na dowód, że dziennikarz powinien mieć dobrą pamięć wzrokową i nie zapominać twarzy ludzi, z którymi się styka, Whitecker opisuje takie zabawne, a zarazem żałosne zdarzenie. Pewien dziennikarz genewski nadaremnie wytężał wszystkie siły, aby uzyskać wywiad, chociażby telefoniczny z przebywającym w Genewie hiszpańskim ministrem spraw zagranicznych i otrzymać wyjaśnienie, jakie stanowisko zajmie Hiszpania w sprawie dopuszczenia Niemiec do Ligi Narodów.

Dziennikarz wyskakiwał ze skóry, ale wszystkie wysiłki były bezowocne: minister kategorycznie oświadczył, że go nie przyjmie i nie chciał nawet rozmawiać z nim przez telefon. Straciwszy bezskutecznie cały dzień i przekonawszy się, że protekcje, na które liczył, nic mu nie pomogą, dziennikarz wreszcie wieczorem dał za wygraną i poszedł do baru, aby odpocząć i „zalać robaka".

W barze, przy bufecie wdał się w rozmowę z jakimś sympatycznym panem, którego twarz wydawała mu się znaną. Był pewien, że gdzieś już widział tego człowieka, ale w żaden sposób nie mógł sobie przypomnieć jego nazwiska, choć gotów był przysiąc, że je znał.

Nowi znajomi przypadli sobie wzajemnie do gustu. Okazało się, że zgadzają się w poglądach na politykę, co do której obaj wyznali, że im zupełnie obrzydła. Wobec tego postanowili spędzić razem resztę nocy w miejscu przyjemnym i dalekim od polityki i dyplomacji.

Była już 3 nad ranem, kiedy dziennikarz odprowadził nowego znajomego do drzwi hotelu. Pożegnawszy się, chciał wsiąść do samochodu. Nagle zatrzymał go jeden z jego kolegów, który nie wiadomo skąd się zjawił i rzekł błagalnym głosem:

— Mój drogi, nie odmów mi tego... Czegoś się dowiedział? Co powie Hiszpania?

— Skąd mam wiedzieć?? — zdziwił się dziennikarz. — Dlaczego sądzisz, że wiem?

— Mój Boże, jakżeś to? Naprawdę nic nie wywęszyłeś? Więc o czym mówiłeś przez całą noc z hiszpańskim ministrem spraw zagranicznych?

Teraz dopiero bohater tej smutnej historii zrozumiał, dlaczego twarz niedawnego kompana wydawała mu się tak znajomą i przypomniał sobie, skąd ją znał. Ale było już za późno.

Ołów zamiast sztab złota

Angielska statystyka kryminalna stwierdza, że w Imperium Brytyjskim pada corocznie ofiarą kradzieży złoto, wartości około miliona funtów szterlingów. Olbrzymia ta suma świadczy o doskonałej organizacji bandy rabusiów złota. Złodzieje po dziś dzień ukrywają się przed okiem policji.

Niedawno temu podczas transportu pewnej ilości złota z Francji do Anglii zginęła w drodze pokaźna część, wartości 16.000 funtów. W wyniku żmudnych dochodzeń policja zdołała stwierdzić tylko jedno, a mianowicie to, że złoto zniknęło zaraz po przybyciu do Anglii.

Jeszcze przed dwoma laty zaginęła w tajemniczych okolicznościach przesyłka złota, wartości 6000 funtów szterlingów w drodze z Johanesburgu do Londynu. Złoto znajdowało się w zalutowanych szczelnie skrzyniach metalowych, strzeżonych niezwykle czujnie podczas trwania całej podróży. W ostatnim dziesięcioleciu, w krótkich odstępach czasu zaginął w drodze bez śladu szereg przesyłek, wartości od 1000 do 20.000 funtów szterlingów. Tak np. pewna wielka firma afrykańska, handlująca złotem, wysłała do Londynu transport złota w okutych skrzyniach i to pod silną strażą.

Oględziny skrzyni w Liverpolu wykazały, że skrzynie przybyły w jak najlepszym stanie. Kiedy jednak otwarto je w biurach pewnej firmy w Londynie, okazało się, że zamiast złota był w nich... bezwartościowy ołów. Innym razem w skrzyniach z rzekomym złotem, wysłanych z Afryki do Banku Anglii znaleziono kamienie i ziemię. Jawnego rabunku złota w biały dzień, dokonano w Londynie, w lecie ub. roku.

Na samochód pocztowy, załadowany złotem, a zdążający do Banku Anglii najechał nagle, jakby przypadkowo wóz wypełniony warzywami. Auto musiało się zatrzymać, a wtedy rzuciła się nań gromada uzbrojonych mężczyzn, którzy wydobyli z samochodu kufer ze złotem, wskoczyli z nim do przejeżdżającego auta i odjechali w błyskawicznym tempie. I tym razem nie zdołano ująć zuchwałych rabusiów.



RECEPTA

Pewien ze znanych lekarzy w wodoleczniczej polskiej miejscowości, słynie z roztargnienia. Jeden z pacjentów skarży się, że po wypiciu pierwszego kubka wody czuje się bardzo źle. I dopiero po drugim kubku jest mu lepiej.

— Ależ to takie proste!... — woła lekarz. — Niech pan nie pije pierwszego garnuszka, tylko odrazu drugi!...

DROBIAZG

Jeden z przemysłowców chwali się przed drugim:
— W mojej firmie pracuje buchalter, który zdążył już u mnie osiwieć!...

— E, to drobiazg — odpowiada drugi — ja mam buchalterkę, która już była brunetką, platynową blondynką, potem miała wyraźnie siwe włosy, a teraz jest kasztanowata.

NASZE DZIECI

Mała Oldzia, będąc z rodzicami po raz pierwszy w zakładzie swego wuja, doktora, zobaczyła szkielet człowieka.

— Co to być może? — pyta zdziwiona.

— To są kości umarłego człowieka! — brzmiała wyjaśniająca odpowiedź.

Po krótkim namyśle dziecko pyta z niedowierzaniem:
—A więc tylko mięso idzie do nieba?

OBRAZA

— Czy pańska córka gra na fortepianie na cztery ręce?

— Nie! Wypraszam sobie takie przypuszczenia! Moja córka nie jest małpą! Ma tylko dwie ręce.

W ZAPALE

— Tak, moi panowie — mówi prezes towarzystwa antyalkoholowego w swoim przemówieniu — ile razy widzę młodego człowieka wychodzącego z knajpy, mam ochotę wołać: — Przyjacielu, jesteś na złej drodze! Wróć się!

Rocznica urodzin fraka

W tym roku przypada 150 rocznica epokowego zdarzenia w dziejach mody męskiej. W roku 1787 przyszedł na świat frak. Strój ten brzydka połowa rodzaju ludzkiego zawdzięcza Paryżaninowi Frakowi, którego nazwisko nadane jego wynalazkowi stało się imieniem pospolitym.

Pan Frak pobodno wymyślił nowy strój zupełnie przypadkowo, co zresztą nie zmniejsza jego zasługi, jeżeli tego rodzaju inowację uznamy za zasługę.

Jak tam było naprawdę, dokładnie nie wiadomo. Według podania, Frak wybierając się na bal w ostatniej chwili spostrzegł, że przód jego strojnego żółtego surduta jest poplamiony atramentem. Innej szaty balowej p. Frak nie miał. Cóż było robić.

Kto inny zacząłby lamentować, co by mu się na nic, oczywiście, nie przydało, i nie poszedłby na baln. Ale p. Frak miał na karku głowę nie od parady. Pomyślawszy chwilę, schwycił nożyczki, wyciął splamiony przód i w tak okrojonym surducie poszedł na bal. Przyglądano mu się tam ze zdziwieniem, na ogół przychylnym. Osobliwy surdut spodobał się i zaczęto naśladować p. Fraka.

Tak zrodził się frak. Przez długi czas noszono fraki kolorowe. Dopiero pod koniec ubiegłego stulecia Anglicy wprowadzili w modę fraki czarne, które wyparły wszelkie inne. Wyjątek stanowią jedynie wyszywane zielonymi galonami i złotem fraki członków Akademii Francuskiej.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Magistrala węglowa Śląsk-Gdynia wymaga jeszcze dużych wkładów

Dnia 25 bm. odbędzie się w Warszawie posiedzenie komitetu dyrekcyjnego Towarzystwa Kolejowego Francusko Polskiego.

Fundusze, uzyskane z I-ej emisji obligacyj w kwocie 400 milionów franków francuskich, pozwoliły Towarzystwu na doprowadzenie jednotorowej linii Herby Nowe—Gdynia do stanu, który umożliwił jej tymczasową eksploatację przez PKP.

Towarzystwo nabyło gruntów drogą ugodową i w trybie przymusowym łącznie około 1170 ha; wykonało robót ziemnych torowiska na całej linii koncesjonowanej ok. 3.158.23307 mtr sześc. następnie wykonało budowle sztuczne na całej linii — betonów i żelbetonów w przepustach, oporach mostowych i dźwigniach 13,431.43 mtr sześc.; z poważniejszych budowli należy wymienić most żelazny na węźle herbskim oraz wiadukt kolejowy na skrzyżowaniu z linią kaliską przy stacji Zduńska Wola; ułożyło podkładów 571.757 sztuk, szyn ze złączami 25.967.8 ton, rozjazdów i skrzyżowań 437 kompletów; dalej wykonało budowli stacyjnych i domów mieszkalnych ok. 52000 m kw. powierzchni zabudowanej; urządziło wodociąg na stacji Karsznice, Kludna, Zaryń i Inowrocław, a stałe wieże ciśnień na szeregu innych stacjach pobudowało elktrownie i urządzenia elektryczne dla siły i światła na stacji Karsznice oraz wykonało urządzenia bezpieczeństwa ruchu.

Towarzystwo dotychczas wypłaciło z wpływu I emisji obligacyj kwotę 65 milionów frs. na pokrycie wydatków, jakie Państwo Polskie miało lub będzie miało z tytułu uregulowania należności za roboty, wykonane do dnia nadania Towarzystwu koncesji.

Z wpływów II emisji obligacyj w wysokości 540 milionów frs przewiduje się dokończenie inwestycyj na jednotorowej linii Herby Nowe—Gdynia, co pozwoli na prowadzenie eksploatacji tej linii w lepszych warunkach. Następnie ma być rozpoczęta budowa odnogi Siemkowice—Częstochowa.

Ponadto przewiduje się podwojenie toru Siemkowice—Karsznice, które staje się konieczne na skutek budowy powyższej odnogi oraz podwojenie torów: Karsznice—Inowrocław i Nowa Wieś Wielka—Kapuściska, które stanowią całkowite wykończenie magistrali węglowej. Wreszcie z wpływów tej emisji Towarzystwo dokona zakupu taboru ruchomego, jak lokomotywy, wagony osobowe i towarowe celem objęcia eksploatacji tej linii przez Towarzystwo.

Podkarpacki ruch naftowy i wiertniczy

Jasło, w lutym

(idi) W styczniu br. wydobyto **z kopalń jasielskiego okręgu górniczego 935 cystern ropy,** w tym 370 cystern ropy parafinowej. Produkcja zatem styczniowa dorównuje w zupełności produkcji z grudnia ub. r. Ilość robotników zatrudnionych w przemyśle naftowym **zmniejszyła się** o 120 osób, na skutek ukończenia robót przygotowawczych przy montowaniu urządzeń wiertniczych na otworem Nr II. kopalni „Znicz" w Dobrucowej, zastanowienia robót na kopalni Magdalena w Gorlicach i „Pory" w Węglówce, ograniczenia ruchu wiertniczego na kopalni „Fellnerowka" w Męcinie Wielkiej, oraz zwolnienia robotników sezonowych na niektórych kopalniach, na skutek mrozów. Zatrudnienie zatem wyraża się cyfrą 3.377 osób, z tego w ruchu wiertniczym i eksploatacyjnym pracowało 2.939 stałych i 354 sezonowych, a w gazoliniarniach 54 robotników.

Dowiercono 14 następujących otworów ropodajnych:

	w głęb. metr.	z produk. dzien. kg.
Jakub V w Dominikowicach	355	300
Zofia II w Iwoniczu	476	1.500
Elżbieta XV w Krygu	237	1.800
Elżbieta XXIV w Krygu	275	3.000
Fellnerowka I w Krygu	356	1.000
Joasia I w Krygu	351	1.000
Krolowka VI w Krygu	312	5.000
Nagroda XVII w Krygu	285	2.000
Stefan XVII w Mokrem	209	2.000
Tryumf IV w Potoku	501	300
Wytrysk IV w Potoku	373	4.000
Zawisza II w Ropicy Polskiej	301	750
Nadzieja III w Toroszowce	195	400
Granat CXXVII w Węglówce Gł.	283	1.200

Bez rezultatu pozostały szyby Sandre XI kop. „Pory" w Węglowce w głębokości 502 m, oraz Poznań XVII w Krośnie w głębokości 912 m.

Pogłębiono następujące otwory:

	w głęb. metr.	z produk. dzien. kg.
Sambodia II w Krygu	332	500
Lipa LVI w Lipinkach	254	400

Adam CLV w Libuszy głęb. 526 pozostał bez rezultatu.

Podjęto 11 nowych wierceń, z których na szczególną uwagę zasługuje podjęcie nowego ruchu na kopalni „Wanda" w Dominikowicach, należącej do „Spółki Małopolskiego Przemysłu Olejów Mineralnych S-ka z o. o. we Lwowie".

Wanda I Dominikowice, Znicz XI Dobrucowa, Frankow VII Dukla, Frankow VIII Dukla, Minerwa XXII Harklowa, Amelia XXXIV Toroszowka, Stanisław XLII Korczyna-Biecz, Silpetrol III Męcina Wielka, Szmerowka II Kryg, Zgoda V Kryg, Henryk XLIII Kryg.

Pogłębiono następujące otwory: Lipa CLXXXVI w Lipinkach, Henryk IV w Krygu i Szczęść Boże III w Łężanach. W likwidacji znajdowało się 14 otworów, bez żadnego zaś dotąd rezultatu 13 otworów na terenie poszukiwawczym jasielskiego okręgu górniczego.

Produkcja gazu wynosiła w styczniu 14,946.183 m sześciennych (13,164.191 m^3 w grudniu ub. r.), z czego przerobiono na gazolinę w 6 gazoliniarniach tutejszego okręgu 8,605.747 m sześciennych gazu, uzyskując 307.183 kg gazoliny. Z tej ilości oddano na rynek krajowy 12.841 kg, zaś 279.070 kg gazoliny rafineriom krajowym do dalszej przeróbki.

Ceny, płacone przez Państwową Fabrykę Olejów Mineralnych „Polmin" w styczniu za ropę, uległy dalszej obniżce w stosunku do cen z poprzednich miesięcy i wróciły do poziomu, na którym były ustalone od marca 1935 do września 1936. Cena ropy standartowej (borysławskiej) wynosi obecnie zł. 1.350 loco wagon Borysław.

Sprawy społeczne

CZY OSOBA PRAWNA MOŻE BYĆ PRACOWNIKIEM

Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 4 grudnia 1936 r. L. C. II 1726/36 udzielił następującego wyjaśnienia:

1) Oosoba prawna nie może zawrzeć w charakterze pracownika umowy o pracę w rozumowaniu ustawy pracy, ale może zobowiązać się umownie do świadczenia usług według ustawy cywilnej przy czym usługi te wykonywane będą przez pracowników, u niej zajętych.

2. Umowa, treścią której jeden z kontrahentów umowy zobowiązuje się dostarczyć drugiemu usługi osób trzecich, przez się opłaconych, nie jest umową o pracę w rozumieniu ustaw pracy, lecz umową o świadczenie usług.

UBEZPIECZENIE SŁUŻĄCEJ DOCHODZĄCEJ — (POSŁUGACZKI)

W pewnych kołach powstają wątpliwości, czy istnieje obowiązek ubezpieczenia służącej tzw. dochodzącej (posługaczki) oraz jak w danym razie opłacać za nią składki wobec obawy kilkakrotnego jej ubezpieczenia w razie gdy posiada kilku pracodawców.

Nie może ulegać wątpliwości, że w stosunku do służącej tzw. dochodzącej istnieje obowiązek ubezpieczenia. Wynika to z braku wyjątku tego rodzaju we wstępnych przepisach ustawy o ubezpieczeniu społecznym. Świadczy o tym zresztą również fakt, że dekret z 24 października 1934 r. wyłączając z obowiązku ubezpieczenia osoby zatrudnione w gospodarstwie domowym, których zatrudnienie z natury rzeczy nie przekracza tygodnia (praczki sprzątaczki), został sformułowany w tym punkcie w sposób wyłączający zastosowanie tego wyjątku do służącej dochodzącej.

Niewątpliwie zachodzić może w tej sytuacji fakt równoczesnego zatrudnienia służącej u kilku pracodawców. Każdy z nich winien, zgłaszając za trudnioną u niego służącą zaznaczyć, że pracuje ona również u innych pracodawców. Na podstawie tego zgłoszenia Ubezpieczalnia Społeczna dokona proporcjonalnego podziału składki pomiędzy kilku pracodawców.

OBOWIĄZEK UBEZPIECZENIA CZŁONKÓW ORKIESTR

Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku z dnia 5 stycznia 1937 r. L. Rej. 3375/35, 3442/35 i dalsze wyjaśnił co następuje:

Kierownik orkiestry, grającej w restauracji na podstawie umowy o dzieło, którą zawarł z odnośnym przedsiębiorcą restauracyjnym, nie podlega obowiązkowi ubezpieczenia na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 listopada 1927 o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, natomiast personel artystyczny orkiestry, podlega temu obowiązkowi z tytułu zatrudnienia u tegoż kierownika orkiestry na podstawie umowy o pracę.

Jak z tego wynika, nie przedsiębiorca restauracyjny jest pracodawcą personelu orkiestry, lecz kierownik orkiestry, który jest obowiązany opłacać składki ubezpieczeniowe za personel orkiestry.

Jak prosperują banki szwedzkie

Ukazało się łączne sprawozdanie 27 banków szwedzkich, a więc wszystkich banków, które odgrywają znaczniejszą rolę w życiu gospodarczym Szwecji. Instytucje te wykazują za rok 1936 zysk ogólny (bez odpisów) w wysokości 77 milionów koron, czyli o 18 miln. koron wyższy niż w roku 1936. Wzrost zysków tłumaczy się stałą poprawą sytuacji gospodarczej Szwecji, co umożliwiło instytucjom pieniężnym odzyskanie od przemysłu i handlu dużej części należnych im sum oraz zwiększenie obrotów. Na odpisy przeznaczono w roku 1936 13 milionów koron, gdy w roku poprzednim 18 miln. koron. Po dokonaniu tych odpisów pozostaje zysk netto w wysokości 64 miliony koron, wobec 41 milionów w roku 1935. Ogólna suma dywidend, które zostaną wypłacone tylko przez 21 banków, wynosi 34 miliony koron wobec 26 miln. w roku 1935. Pozostałość zysku przeniesiona będzie na kapitał rezerwowy, fundusze dyspozycyjne i inne. Sześć banków z ogólnej liczby 27, dywidendy za rok 1936 nie wypłaci, lecz zużyje osiągnięte zyski na spłatę kapitału akcjonariuszom itp.

Długi zagraniczne Austrii

Stan zadłużenia zagranicznego Austrii, który w roku 1932 wynosił okrągło 4.3 miliardy szylingów a w r. 1933 3,2 miliardy, spadł w końcu roku 1934 do 2.7 miliardów, a w końcu 1935 r. wynosił 2.4 miliardy szylingów. W roku 1936 zadłużenie zagraniczne Austrii uległo dalszemu zmniejszeniu, a to głównie dzięki dewaluacji przeprowadzonej w szeregu krajów wierzycielskich. Z prowizorycznych obliczeń wynika że zadłużenie zagraniczne Austrii wynosi 2.3 miliardy szylingów. czyli spadło w stosunku do stanu z końca roku 1932 o 2 miliardy szylingów.

Wzrost produkcji złota w Tanganice

W roku 1936 produkcja złota w Tanganice znacznie się zwiększyła. Dzięki temu, według informacyj East African Goldfiels, eksport złota z Tanganiki osiągnął w roku 1936 — 56894 uncyj na ogólną sumę 490 tys. funtów szterl., gdy w roku 1935 wywieziono złota tylko za 370 tys. f. szt., a w r. 1934 za 296 tys. f szt

Dywidendy banków włoskich

Według wiadomości, pochodzących ze źródeł angielskich, wielkie banki włoskie, a przede wszystkim Banca Commerciale Italiana, Credito Italiano i Banco di Roma wypłacą za rok 1936 dywidendy Ostatnią dywidendę wypłaciły te instytucje w r. 1933, a mianowicie w wysokości 3 proc. Od tego czasu dywidenda nie była wypłacana. Według informacyj, pochodzących ze sfer giełdowych, sytuacja banków włoskich w r. 1936 znacznie się poprawiła.

Bł. p.

GUSTAW EICHENBAUM

kupiec w Mogile

zmarł po ciężkich cierpieniach w 64 roku życia

Wyprowadzenie zwłok nastąpi **dziś, we wtorek dnia 23 lutego** 1937 r o godzinie **2-ej popoł.** z bóżnicy Cypresa przy ul. Agnieszki na cmentarz przy ulicy Miodowej, o czym zawiadamiają Krewnych i Przyjaciół w nieutulonym żalu pogrążeni

ŻONA, DZIECI i RODZINA.

Rezolucje XVIII Konferencji Krajowej Org. Syjon. Małopolski zach. i Śląska

Organizacja Syjonistyczna Małopolski zach. i Śląska jest integralną częścią Związku Światowego Ogólnych Syjonistów i realizuje program i uchwały Związku.

Konferencja stwierdza, że platforma ta stanowi podstawę harmonijnej współpracy wszystkich ogólnych syjonistów.

I. Jiszuw przeżył ciężki rok walk i niepokojów. Przez długi szereg miesięcy trwania rozruchów arabskich zachował jiszuw palestyński — podziwu godną dyscyplinę narodową — opanowania i hart.

Jiszuwowi przesyła Konferencja wyrazy braterskich uczuć.

II. Konferencja stwierdza ponownie nieustępliwość narodu żydowskiego w jego walce o realizację syjonizmu.

Tragiczne położenie mas żydowskich w szeregu krajów Europy, zaostrzający się problem żydowski w diasporze, wola do życia narodu żydowskiego — zmusza nas do najenergiczniejszych wysiłków dla odzyskania Państwa Żydowskiego.

III. Przed Komisją Królewską roztoczyła A. Z. całokształt żądań syjonistycznych — w historycznej mowie Ch. Weizmanna ujętą została istota i treść dążeń narodu żydowskiego.

Od władzy mandatowej domagamy się w sposób stanowczy wypełnienia mandatu i zobowiązań wziętych wobec narodu żydowskiego.

Podkreślamy ponownie naszą wolę do współpracy z rządem mandatowym, na zasadzie wypełnienia mandatu. Domagamy się swobodnego prawa do imigracji i możności budowy i rozwoju własnej Siedziby Narodowej.

IV. Konferencja wyraża uznanie i podziękowanie Egzekutywie Światowej z prezydentem Dr. Chaimem Weizmannem na czele za jej niezmordowaną walkę o nasze prawa. Konferencja zapewnia władze światowe ruchu o pełnym poparciu syjonistów i żydostwa naszej dzielnicy.

V. Wysiłki w kierunku połączenia ogólnych syjonistów na całym świecie winny być nadal kontynuowane przez miarodajne czynniki.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 22. 2. Pszenica 80 proc. ziarn. szklist. 31.25—31.75 dworska czerw. stand. 31—31.50 biał astand. 30.75—31.25 targowa stand. 30.25—30.50 Żyto targowe stand. 25.50—26 Owies dworski stand. niezadeszcz. 25—25.50 lekko zadeszcz. 23.75—24 targowy stand. lekko zadeszcz. 23—23.50 Jęczmień dworski stand. 25—26 targowy stand. 24.25—24.75 Otręby żytnie stand. i pszenne stand. średnie 17.25—17.75 Mąka pszenna gat. I wyciąg 20 proc. 49—50 IA 45 proc. 47—47.50 IB 55 proc. 46—46.50 IC 60 proc. 44—44.50 ID 65 proc. 42—42.50 IID 65 proc. 40—40.10 IIE 60 proc. 37.50—38 IIG 65 proc. 35.50—36 IIIA 70 proc. 30.50—31.50 IIIB 25—26 pastewna 20.75—21.25 razowa 95 proc. 37—37.50 Mąka żytnia okr. Krakowskiego I gat. stand. 50 proc. 37—37.50 65 proc. 36—36.50 razowa 95 proc. 30—30.50 Mąka żytnia okr. Poznańskiego I gat. 50 proc. 37.50—38 65 proc. 36.50—37 II gat. 65 proc. 30—31. Tendencja spokojna, podaż i dowozy lokalne średnie.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 22. 2. Akcje Bank Polski 101.— Cukier 28.— Węgiel 18.50 Lilpop 13.— Starachowice 32.50—32.25. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 3 proc. prem. poż. inwest. I em. 65 II em. 65.65 3 proc. prem. poż. inwest. seryjna II em. 85 konwersyjna 53.75, drobne 52.25 dolarowa (dolarówka) 47.25 stabilizacyjna 438, kupon 177.68. Tendencja utrzymana.

Dewizy: Belgia 89.— Holandia 289.20 Kopenhaga 115.40 Londyn 25.84 Nowy Jork czek 5.27¾ Nowy Jork telegraficzny 5.28 Oslo 129.30 Paryż 24.58 Praga 18.37 Sztokholm 133.25 Szwajcaria 120.65 Berlin 212.36. Tendencja niejednolita.

NOTOWANIA POZAGIEŁDOWE

Warszawa, 22. 2. Kursy orientacyjne: Dillonowska 64.50 Warszawska 55.50 konsolidacyjna grube 51.75—51.50, drobne 49.50—49.63 Śląska 56.26. Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 22. 2. Ceny transakcyjne: owies 10 ton 22.40 Ceny orientacyjne: owies 22.25—22.50. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie stałe.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 22. 2. Dewizy: Paryż 20.39 Londyn 21.43½ Nowy Jork 4.38⅛ Bruksela 73.90 Mediolan 23.10 Amsterdam 239.62½ Berlin 176.25 Sztokholm 110.55 Oslo 107.95 Kopenhaga 95.70 Praga 15.28 Warszawa 83.— Białogród 10.— Konstantynopol 3.45 Bukareszt 3.25 Japonia 125. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 81.50 w Paryżu Fr. fr. 1760 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 22. 2. Kursy zamknięcia: Dillonowska 64, Stabilizacyjna nienotowana, Dolarowa 60.50 Warszawska 53.—, Śląska nienotowana. Tendencja niejednolita.

ALFRED POLGAR ***Mały felieton***

ALE WIOSNĄ...

...I mimo to znów zbliża się wiosna. Ciemność wieczorów jest przezroczysta, niecierpliwe krzaki nie bacząc na zimno, wysuwają pierwsze, twarde pąki, a człowiek, wsłuchując się w swoje głupie serce, ma wrażenie, że słyszy delikatne trzeszczenie, jakby pękał lód. Wiosna nadchodzi.

Zagubieni w wirze swego losu kokietują tajemnie ewentualną możliwość wydobycia się na powierzchnię prądu; starzy mają wrażenie, że spadło im kilka lat ze zmęczonych ramion, a nogi lżej ich noszą; umierający, choć wiedzą, że umierają, marzą o zdrowiu. Wiosna. Natura przygotowuje się do wsypania swych najsłodszych darów na świat, który wcale nie jest wart tej łaski. Umacnia wiarę, że świat nie został jeszcze całkowicie odtrącony przez Wszech mocnego: wzmacnia nadzieję, że wieczność chce jeszcze kilka milionów latek cierpliwie wytrzymać ze światem, aby się opamiętał i pomyślał o możliwościach szczęścia, które są mu dane.

Wiosna nadchodzi tak pewnie, jak śmierć. Są to dwa pewniki, które utrzymują w równowadze wagę ziemskich zdarzeń.

Krosno pozbawione mięsa koszernego

Z Krosna donosi nasz korespondent (A): Wobec wyczerpania zbyt szczupłego jak na nasze miasto kontyngentu żywca, społeczeństwo żydowskie w Krośnie pozbawione jest mięsa koszernego, od dnia 12 lutego. Wszelkie starania w kierunku przydzielenia „zaliczki" na poczet wyznaczyć się mającego kontyngentu na marzec b. r. spełzły na niczym. Oczywiście w parze z niemożliwością rytualnego uboju bydła poszły gwałtownie w górę ceny drobiu. Stan bezmięsny w Krośnie potrwać ma do dnia 1 marca, jakkolwiek oznacza to poważne skurczenie dochodów magistratu i urzędu skarbowego.

SZOPKA I REWIA

„Kraków za lat 20"

Nowa szopka u Hawełki.

Trudno doprawdy wyobrazić sobie jak Kraków **będzie wyglądał** za lat dwudziestu. Jeśli tempo **rozwoju** będzie nadal tak bardzo powolne, a Warszawa **nie wyleczy się** ze swej „zaborczości", Kraków **stanie się** tylko sarkofagiem dawnej wielkości. Pod tym właśnie kątem ujęli przyszłość Krakowa weseli i dowcipni satyrycy, którzy po sukcesie swej pierwsze szopki napisali w zawrotnym **tempie** drugą. Nie dziwimy się temu; wszak p. Grotowski ma tyle dowcipów, tak że mógłby obsłużyć **niejedną** szopkę, pani Szczepańska rzetelnie stara **mu się** dotrzymać kroku, a p. Müller robi co może.

Druga szopka jest nawet znacznie lepsza od pierwszej, która była nieco blada i zanadto ostrożna. Zniknęła na szczęście z małej scenki pani Parylewiczowa, a p. Rzymowski tylko raz zdaje się pokazał, natomiast mnóstwo jest wycieczek satyrycznych, bajecznych pomysłów i doskonałych dowcipów. A więc za lat dwadzieścia, prezydent Kaplicki będzie nadal zbierał datki na Muzeum Narodowe, Zygmunt Nowakowski pod wpływem manii wielkości poprosi Adama Mickiewicza, by zeszedł z pomnika, bo on chce zająć jego miejsce, Jalu Kurek dokona włamania do grobu zasłużonych, Polewka stanie się księdzem i spowiadać będzie Leona Kruczkowskiego, Goering za Gdańsk i Kłajpedę odstąpi Polsce wspaniałomyślnie księżyc i figę. Jan Kiepura zamieni się z Ordonką repertuarem, bo wcieli do swego repertuaru piosenkę "Maine jidisze mame". Twardowski zostanie polskim ministrem kolonii, a gdy zapyta się jak może zostać ministrem kolonii, skoro Polska kolonii nie ma, dostanie odpowiedź, że Polska ma ministra handlu i przemysłu, chociaż nie ma ani handlu ani przemysłu. Jest to tylko próbka dowcipów, które zapamiętałem. Jest ich znacznie więcej, bo cała szopka składa się właściwie tylko z takich dowcipów. Jest to może jej słaba strona, bo szopka staje się felietonem satyrycznym, ale publiczność doskonale się bawi, a to jest przecie głównym zadaniem szopki. Lalki są pyszne, ilustracja muzyczna brawurowa, a wykonanie pełne temperamentu. (-si)

„W siódmym niebie"

Rewia w dziesięciu obrazach.

Z małej scenki Żydowskiego Towarzystwa Teatralnego przy ul. Stolarskiej wieje od kilku dni wiatr dawnego „Araratu". Króluje na niej Broderson, ten najlżejszy i najdowcipniejszy Pierrot poezji żydowskiej, ustępując od czasu do czasu miejsca kochanemu naszemu sentymentalnemu poecie krakowskiemu M. Gebirtigowi i na jeden tylko monolog Oberżankowi, którego na ulicy żydowskiej spopularyzował Dzigan. Nie nadarmo reżyser rewii p. Szyffer terminował w „Araracie". Okazał się uczniem bardzo pojętnym i zdolnym, a doprawdy szczerze pogratulować mu można sukcesu, jaki osiągnął na tej małej scence.

Z 10 numerów sześć przypada Brodersonowi, a wszystkie są rozśpiewane i pełne tempa. Dwa numery są Gebirtiga, jeden monolog Oberżanka i jeden skecz Nadira. Całość jest pełna werwy, a publiczność nieustannie się śmieje. Praca reżysera wydała doskonałe owoce. Dekoracje są **niestety** prymitywne, ale ubóstwo to wytłumaczyć **można** sobie prawdziwym ubóstwem finansowym. Z wykonawców obok znanych już „aktorów" młodego studia dramatycznego pani Strauch i panów Gur, Ariego Singera, Hirschla, Golsteina i innych wymienić możemy pełną temperamentu panią Friedberg, dobrą interpretatorkę piosenki ludowej panią G. Hoffman, oraz nader ruchliwych panów Frieda i Liebermanna. Młoda poetka krakowska p. I. Kanferówna zadebiutowała szczęśliwie też i jako pieśniarka i jako... tancerka.

Śmiało radzić można młodemu zespołowi, by wystąpił nie przed szczupłym gronem członków **Żydowskiego** Towarzystwa Teatralnego, lecz przed szeroką publicznością. (x)

KRONIKA

LUTY	Wschód słońca 6 g 21 m
23	Zachód słońca 16 g 55 m
WTOREK	Adar 12 5697

O miejsce pod słońcem dla narodu żydowskiego

Pod powyższym tytułem wydała Centrala Keren Hajesodu w Krakowie mowę wygłoszoną przez Weizmanna przed Komisją Królewską w Jerozolimie. Ten pełny tekst mowy Weizmanna jest publikacją na czasie. Wspaniałe przemówienie Weizmanna stanowi dokument historyczny o doniosłej wartości. Dobrze się stało, że wydano ją we formie broszury w języku polskim. Zawiera ona bowiem doskonałą ocenę przeszłości ruchu syjonistycznego i dążeń żydowskich w Palestynie.

Broszurę zaopatrzył wstępem dr Markus Spiegel, któremu należy się prawdziwe podziękowanie za piękną inicjatywę wydania tej cennej publikacji. Broszura wydana została bardzo starannie; zdobi ją kilka ilustracyj oraz portret Weizmanna. Przekład polski bardzo dobry.

Komisja polsko-łotewska w Krakowie

Do Krakowa przybyli z Krynicy obradujący tam członkowie polsko łotewskiej komisji granicznej. W skład komisji wchodzi pięciu Polaków i trzech Łotyszów.

Goście wyjechali wczoraj do Wieliczki, a dziś zwiedzać będą zabytki miast Krakowa i podejmowani będą obiadem przez p. wojewodę.

Na czele delegacji polskiej stoi p. inż. Medyński, zaś na czele delegacji łotewskiej gen. Bodsteins. Z ramienia MSZ towarzyszy wycieczce rad ca Kościałkowski.

Delegacja bezrobotnych w magistracie krakowskim

Przed gmach magistratu krakowskiego przybyło wczoraj około 300 bezrobotnych, zatrudnionych ostatnio przy sprzątaniu śniegu z ulic miasta. — Bezrobotni wysłali delegację do naczelnika wydziału opieki społecznej celem przedstawienia swych postulatów.

Jak słychać, delegacja domagała się przyznania deputatów, poza tzw. dniówkami.

Front Ludowy czy działalność komunistyczna?

Przed sądem przysięgłych w Krakowie rozpoczął się wczoraj dwudniowy proces o działalność komunistyczną. Na ławie oskarżonych zasiedli Chaim Leib Rosenstrauch, Stefan Wyrobek, Stanisław Maj i Stanisław Susuł, robotnicy.

Akt oskarżenia zarzuca im, że działając w myśl dyrektyw Kominternu dążyli do utworzenia w Polsce Frontu Ludowego, pod którego płaszczykiem uprawiali działalność komunistyczną.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano oskarżonych, którzy wyparli się winy. Wyrok spodziewany jest w dniu dzisiejszym.

* * *

Na marginesie tej sprawy wspomnieć należy o sprawozdaniu jakie ukazało się z tego procesu we wczorajszym „Tempie Dnia". Znany ze swych antysemickich wystąpień brukowiec krakowski i tym razem nie ominął okazji, aby poszczuć przeciw Żydom. Nic nie szkodzi że z czterech oskarżonych jeden był Żydem. Można i wtedy nazwisko jego wypisać tłustym drukiem a nazwiska innych oskarżonych wydrukować zwykłym pismem.

Cel uświęca środki...

Ofiara wiejskiej bójki

Do Krakowa przywieziono wczoraj furmanką Stanisława Szygiela, ze wsi Trojady w pow. giebułtowskim, gdzie został on dotkliwie pobity siekierą w czasie awantury.

W drodze do szpitala ranny dostał krwotoku, tak, że musiano wezwać Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz udzielił mu pomocy.

700 tys. czy 400 tys. zł.?

Ile zapłaci gmina m. Krakowa tow. „Feniks"

Gmina m. Krakowa zaciągnęła przed kilku laty pożyczkę w tow. Feniks w wysokości 700.000 zł. płatnych według kursu dolara. Gdy następnie dolar spadł blisko o połowę, gmina stanęła na stanowisku, że obniżyła się również suma pożyczkowa, a tymsamym mniejsze winny być odsetki.

Feniks wystąpił na drogę sądową, domagając się uiszczenia odsetek od sumy 700.000 zł. a sprawa miała zasadnicze znaczenie, gdyż wyrok miałby znaczenie nietylko dla kwestii odsetek ale również dla sumy pożyczkowej.

W dwóch instancjach Feniks wygrał sprawę, jednak Sąd Najwyższy zniósł wyroki obu instancji i polecił powtórne rozpatrzenie sprawy, przy zbadaniu „dobrej woli" obu stron.

Obecnie sąd krakowski rozpatrzył tę sprawę. Wczoraj odbyła się rozprawa, na której zeznawali adw. dr Bogdani, b. prez. inż. Rolle i b. wiceprezydent dr Wielgus, dyr. Hirschhaut, adw. dr Basler, nacz. Chamski i nacz. Polniak.

Po zamknięciu przewodu sądowego zapadł wyrok, uznający pretensję Feniksu, co nie przesądza jednak sprawy, gdyż gmina m. Krakowa wniesie kasację.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach zniżonych, interesująca, świetna komedia Chr. Jope-Slade i S. Stakes „Złoty wieniec", w opracowaniu scenicznym znakomitej artystki i reżysera p. Stanisławy Wysockiej, która odtwarza rolę matki, zaliczając ją do najświetniejszych, swego bogatego repertuaru. W innych rolach udział biorą pp. Bednarska, Węgrzyn, Szubert, Opaliński, Gerson, Walewska, Turski, Żukowski, Grudniewski. Jutro lekka komedna P. Armont'a i L. Marchand'a z muzyką A. Steinbrechera „Krawiec w zamku".

— TEATR ŻYDOWSKI, BOCHEŃSKA 7. Wileński Zespół operetkowy wystąpi gościnnie w Krakowie tylko kilka dni. Premiera odbędzie się w Purim we czwartek 25 bm. o godz. 8 i o 10.30 wiecz. Wystawiona będzie wspaniała operetka „W rosyjskim kabarecie" w 3 aktach (6-ciu odsłonach) Seguła, muzyka Olszanieckiego, pełna humoru,

śpiewów i tańca. Bilety już do nabycia w firmie A. Fischhab, Grodzka 46.

— „CZY MA PAN JUŻ BILET NA SZOPKĘ PURIMOWĄ?" Takie pytanie rozlega się ustawicznie na ulicach i w kawiarniach. Sensacją dnia bowiem jest oryginalna, aktualna i ucieszna rewia marionetek, którą urządza krakowski Teatr Żyd. od 27 lutego w barze kawiarni „Palace" (Esplanade". — „Gwoździem" widowiska jest poddanie satyrycznemu ubojowi w pierwszym rzędzie naszych „milusińskich" ze środowiska krakowskiego, obok działaczy i luminarzy życia politycznego świata i naszego kraju. Paragraf aryjski nie obowiązuje. Zrzucamy z piedestałów i świeczników uświęcone figury. Walimy w cylinder „naszych i obcych". Trzyaktowy tekst, pełen ucieszych piosenek i przebojów w ilości 45 pochodzi z pióra znanego satyryka, ukrywającego z pod hamanowym pseudonimem „Wajzata". Dowcipne lalki wykonali znani plastycy Blonder i Stern. Liczba skazanych na zgładzenie przy pomocy eksplodujących pocisków humoru i inne szczegóły — na afiszach. — Wstęp z konsumpcją 2 zł 50 gr.

— TEATRU „BAGATELA". Gościnne występy Leona Wyrwicza i Tadeusza Faliszewskiego w rewii p. t. „Ostatni Mazur". Początek przedstawień codz. o godz. 7 i 9.

— WIECZÓR POEMATÓW TANECZNYCH W STARYM TEATRZE. W wykonaniu słynnego tancerza i długoletniego dyrektora Opery Państwowej w Wiedniu Saszy Leontiewa z udziałem primabaleriny Teatru Wielkiego w Warszawie, laureatki konkursu tanecznego w Wiedniu Haliny Radlińskiej odbędzie się w poniedziałek 1. marca br. w Starym Teatrze. W wieczorze tym publiczność będzie miała sposobność zapoznania się z prawdziwą sztuką taneczną oraz z opanowaną i uduchowioną techniką najwybitniejszego tancerza doby współczesnej. Bilety wraz z garderobą w cenie od zł 0.80 do 4.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— „W SIÓDMYM NIEBIE". Rewia studium Żyd. Tow. Teatralnego w reżyserii H. Szyffera, byłego członka „Ararata", która spotkała się z tak gorącym przyjęciem ze strony publiczności, powtórzona będzie dziś we wtorek o godz. 8 wiecz. w sali Żyd. Tow. Teatralnego przy ul. Stolarskiej 9.

— SŁOWA NAJPROSTSZE p. t. tytułem odbędzie się wieczór autorski młodych poetów Krakowa dnia 23 lutego godz. 19.30 w sali 66 Un. Jag.

W ROCZNICĘ ŚMIERCI błp. ZOFJI Z PFEFFERÓW DANCINGEROWEJ składają na rzecz Domu Sierót (Dietla 64) zł. 50.— 663g

I. Krumholzowa z Bochni, Zygmunt Danzinger z Sidney, Australia i Rafał Pfeffer z Tel - Awiw.

LOSOWANIE

III Konkursu Zimowego odbędzie się publicznie we środę, dnia 24 bm. o godz. 12 w południe w budynku „Nowego Dziennika" II p.

„Łódzkie" sceny na ratuszu bialskim

(Telefonem od naszego korespondenta).

Bielsko, 22. 2. (R) Rada Gminna m. Białej była na ostatnim posiedzeniu widownią bardzo żywych scen urozmaicanych oryginalnym „koncertem". Zaczęło się jak zwykle spokojnie. Na pierwszym punkcie porządku dziennego figurowała sprawa przemianowania dwuch ulic: nikt nic miał nic przeciw temu, by ulicę Wałenowską nazwać imieniem króla Jana III Sobieskiego, a w zasadzie zgodni też byli w tym, by Ignacy Daszyński miał w Białej „swoją" ulicę. Zgoda, ale którą? Trudności nasunęły się z tego powodu, że socjaliści w przedłożonym na poprzednim posiedzeniu wniosku zaznaczyli wyraźnie, że w rachubę wchodzi tylko jedna z reprezentatywnych ulic. Wniosek Klubu Polskiego, by jedną z bocznych ulic — Graniczną — przemianować na ulicę Daszyńskiego, wywołał więc energiczny sprzeciw socjalistów, którzy ze swej strony lansowali ulicę Lipnicką. Gdy burmistrz dr Łuniewski chciał przystąpić do głosowania nad obydwoma wnioskami, wybuchła wrzawa. Socjaliści uderzali w pulpity i zaintonowali „Czerwony sztandar", a zebrani na galerii robotnicy głośno wtórowali. W tej chwili prezydium opuściło salę obrad a wraz z nim Klub Polski i Niemiecki. Dopiero po tym incydencie członkowie prezydium wrócili i kontynuowali obrady. Ponieważ jednakowoż socjaliści złożyli oświadczenie, że pod żadnym warunkiem nie dopuszczą do głosowania nad obydwoma wnioskami, usunął p. burmistrz po krótkiej naradzie wszystkich Klubów sprawę tę z porządku dziennego.

Umysły się uspokoiły na tyle, że można było załatwić wybór opiekunów społecznych oraz komisyj rewizyjnej Komunalnej Kasy Oszczędności w Białej. Przystąpiono następnie do omawiania spłaty zaległości czynszowych z tytułu komornego, a w końcu p. burmistrz zreferował stan akcji pomocy zimowej dla bezrobotnych w Białej. — Sprawa ulicy imienia Daszyńskiego dalej jednak absorbowała umysły socjalistów, tak, że powstało nowe zamieszanie z uderzaniem w pulpity i śpiewaniem Międzynarodówki. P. burmistrz widział się zmuszonym poraz drugi przerwać posiedzenie, w międzyczasie socjaliści opuścili salę obrad. Niebawem zakończyły się też obrady.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: San Francisco (Clark Gable, Jeanette Mac Donald)
APOLLO: „Ogród Allaha" (Marlena Dietrich, Charles Boyer).
ATLANTIC: „Barbara Radziwiłłówna" (Jadwiga Smosarska) i „Wielka rewia komediowa".
DOM ŻOŁNIERZA: „Cały Paryż śpiewa"
MUZEUM: „Mały Pułkownik".
PROMIEŃ: „Dzieci szczęścia".
STELLA: „Hotel Savoy".
UCIECHA: „Szukam Stelli Parish" (Kay Francis, Jan Hunter i in.).
WANDA: „Maria Stuart" (Katarzyna Hepburn, Friede March.)

Przywódcy Partii Pracy wyrażają entuzjazm dla dzieła palestyńskiego

Londyn, 22. 2. ŻAT. W niedzielę wieczór odbył się bankiet pożegnalny na cześć żydowskiej delegacji robotniczej z Ameryki, która to delegacja zwiedziła Palestynę. W bankiecie uczestniczyli członkowie Egzekutywy Syjonistycznej, kierownik resortu politycznego Czertok, przywódca angielskiej Partii Pracy, Herbert Morrison i inni. Morrison podzielił się wrażeniami ze swego pobytu w Palestynie. Z wielkim entuzjazmem mówił on o pięknym kraju i o podziw budzących wyczynach Żydów, szczególnie w dziedzinie rolnictwa. Żydowskie gospodarstwa rolne są najlepsze jakie wypadło mi kiedykolwiek oglądać — oświadczył Morison. Żydzi angielscy, amerykańscy i na całym świecie mogą być dumni z osiągnięć żydowskich w Palestynie.

Lord Midelton sekretarz angielski Partii Pracy oświadczył że sprawa żydowska w Palestynie bliska jest sercu każdego członka Partii Pracy. Gdy piękny eksperyment uwieńczony będzie sukcesem, wówczas Żydzi na całym świecie uznają syjonizm za swój ośrodek. Czertok w przemówieniu swym stwierdził: Po 2-tysiącletniej wędrówce Żydzi powrócili do kraju swoich Ojców. Kraj jest zbyt mały aby mógł zmieścić wszystkich Żydów z 25 krajów, których delegacja robotnicza widziała w Palestynie. Lecz Żydzi palestyńscy czują się reprezentantami jednego narodu, rozproszonego na całym świecie.

Następnie przemawiali Maks Zarycki oraz pani Suza Lawrence podsekretarka stanu w sądzie robotniczym, która wyraziła podziw dla sukcesu robotników żydowskich w Palestynie.

Znowu bombardowanie Barcelony

Barcelona, 23. 2. PAT. Bombardowanie miejscowości Seira i Pobla de Segur w północnej prow. Lerida miało na celu uszkodzenie potężnych centrali elektrycznych, obsługujących Katalonię, a zwłaszcza Barcelonę. Urządzenia centrali, tamy etc są własnością anglo-kanadyjskiego t-w. „Riegos Fuerza del Ebro“, skonfiskowanego po wybuchu rewolucji przez syndykaty z przyrzeczeniem ewentualnej indemnizacji po ukończeniu wojny. Niemniej z uwagi na milionowe wprost straty, grożące w razie dalszych bombardowań, konsul angielski w Barcelonie King wysłał do Foreign Office telegram, domagając się interwencji u gen. Franco w sensie oszczędzania własności angielskiej. Szkody poniesione przy wczorajszym bombardowaniu są nieznaczne.

Perpignan, 22. 2. PAT. Według nadeszłych tu doniesień w dniach ostatnich mniej więcej od czasu ostatniego bombardowania Barcelony, kwestia bezpieczeństwa uległa pogorszeniu. Dzień po dniu zdarzają się wypadki mordu, zwłaszcza na odległych ulicach. Podobnie jak w pierwszych momentach rewolucji zdarzyły się 2 wypadki fałszywego aresztowania i mordu. W obu wypadkach ofiary zostały wezwane do opuszczenia mieszkania i udania się za przybyłymi patrolami, znajdując śmierć po za obrębem mieszkania.

Perpignan, 22. 2. PAT. Z Barcelony donoszą, że w nocy z dn. 14 na 15 znaleziono w Barcelonie w różnych punktach miasta szereg zwłok zmarłych z ran pochodzących od broni palnej. Przyczyny mordów nie ustalono.

KRONIKA SLĄSKA

„KONKURENCI“ MENNICY PAŃSTWOWEJ

Katowice, 22. 2. (K). Na terenie Górnego Śląska policja wykryła szajkę, trudniącą się od dłuższego czasu wyrabianiem i puszczaniem w obieg fałszywych monet 2, 5 i 10-złotowych. Na czele tej szajki stała obywatelka niemiecka Gertruda Schneider, która była sprężyną tej organizacji. Fabryka fałszywych pieniędzy znajdowała się w Warszawie i „produkcją“ zajmował się Tadeusz Tuliński. Kurierką była Maria Kosińska z Warszawy i zadaniem jej było przewożenie falsyfikatów z Warszawy na Górny Śląsk. Tu Schneiderowa przy pomocy zorganizowanej bandy rozpowszechniała falsyfikaty na terenie powiatu świętochłowickiego. Dalej ustalono, że szajka ta trudniła się również wyrabianiem fałszywych monet niemieckich, które Schneidrowa puszczała w obieg na terenie Śląska Opolskiego. W związku z tym przytrzymano i osadzono w więzieniu 11 osób.

* * *

Katowice, 22. 2. (K) Dzisiejsza popołudniowa prasa niemiecka na Górnym Śląsku przynosi deklarację płk. Koca w streszczeniu bez entuzjazmu. Wskazują oni, że został określony tylko jasno stosunek do mniejszości żydowskiej w chwili gdy brak jasnych wytycznych w stosunku do mniejszości niemieckiej. Dzienniki te w konkluzji podkreślają, że deklaracja ta jest daleka od uregulowania sprawy mniejszości narodowych w Polsce.

Katowice, 22. 2. (K) W nadchodzący piątek w godzinach popołudniowych odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu Śląskiego. Na posiedzenia tym znajdzie się pomiędzy innymi sprawa zniesienia uboju rytualnego na terenie G. Śląska. Nie jest jednak wykluczone, że punkt ten zostanie na razie zdjęty z porządku dziennego i odroczony na inny termin.

Sosnowiec, 22. 2. (K) Sytuacja w Gminie Żydowskiej w Sosnowcu została wreszcie wyjaśniona. Mocą rozporządzenia władz z dniem 28 bm nowowybrane władze obejmą urzędowanie z rąk dotychczasowego nominowanego komisarza p. Tencera. Jak wiadomo prezesem zarządu jest dyr. Lejzerowicz (wiceprezes Org. Syjonistycznej w Sosnowcu) zaś prezesem Rady jest p. Józef Meitlis (bezpartyjny).

P. Szlosberg przybywa do Warszawy

Warszawa, 22. 2. ŻAT. We czwartek przybędzie do Warszawy znany żydowski działacz robotniczy p. Józef Szlosberg, który stał na czele delegacji amerykańskich robotników żydowskich, zwiedzających Palestynę.

KRONIKA ŁÓDZKA

Tragedia przechrzty

Łódź, 22. 2. G. W sobotę wieczór popełnił zamach samobójczy adwokat Piotr Kohn. W latach 1905/1908 bronił on bojowców łódzkich i cały swój majątek oddał na cele publiczne i niepodległościowe. Adwokat Kohn, który był przechrztą, znalazł się na starość w ciężkiej sytuacji materialnej. Ostatnio groziła mu eksmisja. W sobotę wieczór zażył on dużą dozę luminalu. Przewieziony do szpitala, nie odzyskał przytomności.

Strajki w Łodzi

Łódź, 22. 2. G. W fabryce dykt w Zgierzu wybuchł strajk okupacyjny robotników, którzy domagali się uregulowania płac. Robotnicy nie chcą opuścić okupowanej fabryki wskutek czego przedstawiciele przemysłowców wycofali się z konferencji. Władze jednak stwierdziły, że strajk nosi charakter polityczny i policja usunęła robotników z fabryki siłą.

* * *

Łódź, 22. 2. G. W Widzewskiej Manufakturze wybuchł ponownie strajk okupacyjny majstrów, którzy w liczbie 150 osób nie opuszczają fabryki. Przed paru tygodniami doszło pomiędzy majstrami a przemysłowcami do porozumienia i unormowania płac. Dyrekcja fabryki nie dotrzymała jednak warunków umowy, wskutek czego doszło do ponownego strajku.

PODZIĘKOWANIE

JWPanu Drowi IZYDOROWI GOTTLIEBOWI w Krakowie, ul. Długa 38, składamy tą drogą serdeczne podziękowanie za troskliwą i pełną oddania opiekę lekarską w ciężkiej chorobie naszego ukochanego męża, ojca i dziadka bł. p. Gustawa Eichenbauma

Żona, Dzieci i Rodzina.

Ostra krytyka urzędowego komunikatu o zajściach w Tyberiadzie

Jerozolima, 22. 2. ŻAT. Dzisiejsza „Palestine Post“ zamieszcza artykuł wstępny, poddający ostrej krytyce komunikat urzędowy o zajściu w Tyberiadzie. Rząd palestyński pisze „Palestine Post“ usiłuje uczynić z Żydów kozła ofiarnego. Komunikat urzędowy może być zrozumiany jedynie w tym sensie, że gdyby w Palestynie nie było Żydów, nie byłoby też agitacji antysyjonistycznej. Rząd nie szukał jednak rozwiązania tego problemu i widzi, że w ten sposób nie spełnia swoich obowiązków. Jiszuw w końcu pisze „Palestine Post“ nie da się zastraszyć wypadkami w Tyberiadzie, stojąc na stanowisku, że obrona przed wrogiem jest jedyną drogą do zachowania spokoju w kraju.

Interpelacja palestyńska w Izbie Gmin

Londyn. 22. 2. (ŻAT) Na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu Izby Gmin, płk. sir Wiliam Allan zainterpelował ministra kolonii, czy jest mu wiadomym, że w Palestynie znowu wybuchły rozruchy i że codziennie mają tam miejsce wypadki gwałtu i czy nie jest to skutkiem faktu, że rozbrojono policję w różnych okręgach, a wreszcie jakie minister zamierza podjąć kroki, aby położyć kres tym wypadkom. W odpowiedzi minister Ormsby Gore oświadczył, że sytuacja w Palestynie jest obecnie taka, jak on ją przedstawił na posiedzeniu Izby Gmin w dniu 19 stycznia br. i że zgodnie z jego informacjami nie ma powodu do stwierdzenia że obecne wypadki są rezultatem rozbrojenia policji w niektórych okręgach. Następnie poseł komandor Lockert Lampson interpeluje, czy cywilni mieszkańcy mają prawo noszenia broni w Palestynie. Minister oświadcza, że na to wymagane jest specjalne zezwolenie.

„Arab przeszył mnie sztyletem“

Jerozolima, 22. 2. ŻAT. W Bet-Alfa znaleziono dzis zwłoki kolonisty Chaima Bruka. Bruk, liczący 21 lat, uchodźca z Niemiec, zabity został sztyletem dziś rano przez Arabów, gdy z kolonii Tel-Amel szedł do Bet-Alfy. Znaleziono przy nim poplamiony krwią notatnik, w którym prawdopodobnie na parę minut przed zgonem zapisał następujące słowa: Arab przeszył mnie sztyletem. Umieram. Proszę pozdrowić rodzinę i przyjaciół.

Niemcy nie wezmą udziału w badaniach nad zagadnieniem surowców

Genewa, 22. 2. PAT. W niemieckich kołach zbliżonych do Ligi Narodów twierdzą, że rząd Rzeszy zawiadomił generalnego sekretarza Ligi Narodów, iż Niemcy nie mają zamiaru wziąć udziału w mających się odbyć dn. 8 marca w Genewie posiedzeniu komitetu studiów nad zagadnieniem surowców.

Straszna eksplozja gazu

Wiedeń. 22. 2. PAT. Na przedmieściu Wiednia Neubau doszło dziś rano do poważnej eksplozji gazu świetlnego. W chwili, gdy listonosz zadzwonił do mieszkania kobiety, która w zamiarach samobójczych otworzyła wczoraj wieczorem kurki gazowe, prawdopodobnie w następstwie krótkiego spięcia w zepsutym dzwonku, zapalił się zebrany w ciągu nocy gaz, co spowodowało wybuch. Z gruzów przyległych do miejsca katastrofy mieszkań, wydobyto dotychczas jedną osobę zabitą i kilkanaście rannych.

Sejm i deklaracja płk. Koca

Warszawa. 22. 2. (Sin.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu odbiła się również pewnym echem deklaracja płk. Koca w przemówieniach niektórych posłów, którzy popierają jego oświadczenia. Ponadto toczą się w tej chwili rokowania w sprawie sformułowania stosunku całego Sejmu do deklaracji płk. Koca. Temu prawdopodobnie należy przypisać konferencję, jaka się odbyła u marszałka Sejmu z udziałem wicemarszałka Miedzińskiego, który jest, jak wiadomo, reprezentantem obozu płk. Koca na terenie sejmowym. Już nawet w przemówieniu ministra Świętosławskiego podkreślone zostały pewne tezy płk. Koca, a mowa ministra przemysłu i handlu była już całkowicie po myśli nowej deklaracji. Niektórzy posłowie zwracają uwagę, że w deklaracji swej płk. Koc nie określił swego stosunku do Sejmu i Senatu, potępiając jedynie dawne sejmowładztwo.

Na posiedzeniu przedpołudniowym charakterystycznym było przemówienie posła Wójtowicza, który napiętnował endeków z powodu ich ataków, zwróconych przeciwko Związkowi Nauczycielstwa Polskiego. Występuje on ostro przciwko inwigilowaniu nauczycieli i atakuje katolicką agencję prasową. Petardy na wyższych uczelniach i pogwałcanie prawa, to poniżanie nas w oczach zagranicy, to szerzenie zamętu i psychiczne rozbrojenie narodu. Ksiądz Lubelski powiedział, że młodzież ta jest patriotyczna i pełna zasad chrześcijańskich. Chciałbym zapytać księdza, czy mówił to jako polityk, czy jako kapłan.

Ksiądz Lubelski: Przekręcono to, co ja powiedziałem.

Gdy pos. Wojtowicz przemawia o fałszywym posądzaniu nauczycieli o komunizm, przerywa mu poseł Marchlewski. Na to odzywa się poseł Wojtowicz: Wprawdzie pan się nazywa Marchlewski, ale na komunizmie pan się nie zna.

W dyskusji popołudniowej poseł Marchlewski oświadcza, że w r. 1936 nastąpił spadek świadectw przemysłowych IV kategorii To rozproszkowanie handlu jest niebezpieczne. Oddłużenie w rolnictwie naraża na szwank kupców. Poseł Stam uważa, że pod wyższenie podatku obrotowego i wysokie opłaty za świadectwa przemysłowe podrywają kupiectwo. Dostawy państwowe powinny być także uskuteczniane u kupców. Poseł Jedynak prosi o wyjaśnienie w sprawie Wspólnoty Interesów. Dużą część swego przemówienia poświęca Związkowi bekonowemu, zarzucając mu nadużycia.

Wyjaśnienia min. Swiętosławskiego w Sejmie

Warszawa. 22. 2. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu zabrał głos minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski, który omawiając problemy wychowania młodzieży, zaznaczył, że w sformułowaniu przez niego podstaw wychowawczych pos. Hoffman podkreślił brak wzmianki o elementarnej zasadzie poszanowania braterstwa ludzi i wzajemnej miłości. Panie pośle — oświadcza minister — zgadzam się z panem całkowicie. Element ten jest naczelnym w wychowaniu młodzieży. Mówiąc jednak o wychowaniu, nie poruszałem zagadnienia w całości, jednak podkreślałem, jakie podstawy wychowawcze wnieść trzeba i rozwijać w obliczu aktualnych zagadnień przeżywanego okresu rozwojowego państw i narodów.

Jeżeli zaś chodzi o zagadnienie wychowania religijnego, poruszone przez p. Bogusza, to chciałbym zauważyć, że stanowisko swoje podkreśliłem wyraźnie na plenum sejmu, odpowiadając na interpelację p. posłanki Prystorowej. Wszak konstytucja i ustawy, których pilnie przestrzegam, nakazują wyraźnie ministrowi W. R. i O. P., aby zapewnił młodzieży wychowanie religijne. Nawołując całe nauczycielstwo świeckie i duchowne do harmonijnej współpracy nie mogę tego rozumieć inaczej, jak w warunkach, w którychby prefekci szkolni działalność swą w duchu wychowania religijnego swobodnie mogli rozwijać. Co do ustępów mojej mowy, dotyczącej szkolnictwa mniejszościowego pp. posłowie ukraińscy uważali, że każdy ustęp w mowie mojej skierowany jest wyłącznie do Ukraińców. Mogę jednak zapewnić, że miałem na myśli całość szkolnictwa mniejszościowego, w którym przejawiają się różne tendencje, nie zawsze zbiegające się z intencjami państwa polskiego."

Aczkolwiek nikt z panów posłów nie poruszył sprawy t. zw. wilczych biletów, prasa interesuje się tą kwestią tak żywo, że korzystam ze sposobności, aby ją wyświetlić. Ani polskie ustawodawstwo, ani życie praktyczne nie zna takich „biletów". Zdarzają się przypadki wyjątkowego wydalenia ze szkoły z tym, że wydalony nie może być przyjęty do żadnej szkoły bez zezwolenia ministra oświaty.

Niektórzy z pp. posłów poruszyli sprawę Akademii Stomatologicznej, wypowiadając przypuszczenie, że ministerstwo nieprawnie cofa uprawnienie, które posiadali słuchacze akademii. Twierdzenie, że jakiekolwiek prawo lub uprawnienie zostały naruszone polega na nieporozumieniu. Ostatnie zarządzenie min. oświaty sprowadziło kwestię na grunt rzeczowy i prawny. Istotnie zarządzenie ustanowienia tytułu lekarza stomatologa nigdy przez ministerstwo nie było wydane. Przeciwnie, gdy Akademia Stomatologiczna rozdała przed dwoma laty pewną liczbę dyplomów z tytułem lekarza stomatologa, ministerstwo pismem z dn. 16 1. 1936 zarządziło, aby dyplomy zostały wymienione na inne, z tytułem lekarza dentysty, zgodnie zresztą z żądaniem ministerstwa opieki społecznej, które oparło się na ustawie ogłoszonej w r. 1934, a więc po przemianowaniu Państwowego Instytutu Dentystycznego na Akademię Stomatologiczną. Ustawa ta zna tylko jeden tytuł lekarza-dentysty.

Nie ulega więc wątpliwości, że nadawanie innego tytułu, niż tytułu lekarza-dentysty nie ma żadnej podstawy prawnej. Stwierdzam, że po wspomnianym przemianowaniu tej uczelni akademickiej wydała ona w 1933 r. dyplomy z tytułem lekarza-dentysty.

Zwracam również uwagę, że w całym szeregu państw istnieją nazwy odpowiadające ściśle terminowi lekarza-dentysty, wreszcie że lekarze dentyści będą mogli w drodze normalnej uzyskiwać stopień doktorski, jak na innych uczelniach akademickich.

Kończąc swoje uwagi, chciałbym zaznaczyć wielką wagę wszystkich poruszanych w dyskusji zagadnień. Jednakże wszystkie te sprawy nabierają znaczenia drugorzędnego wobec wczorajszej deklaracji płk. Koca. W związku z nią pozwolę sobie zacytować ustęp z przemówienia mego do młodzieży akademickiej na uroczystej inauguracji roku szkolnego w Poznaniu: „Wierzymy wszyscy, że zbliża się chwila, gdy cały naród, powołany do spełnienia wielkich historycznych przeznaczeń otrząśnie się z waśni wzajemnych, z wzajemnych zadrażnień. Nadejść powinna już chwila, gdy nie setki i tysiące, ale miliony obywateli przeniknie jedna wspólna wielka myśl i jedno pragnienie dokonania maksymalnego wysiłku wspólnej pracy nad najwyższym rozwojem sił duchowych i materialnych narodu i jego siły obronnej".

Oby te myśli ziściły się jak najprędzej.

Oszust w roli „wydawcy"

Warszawa, 22. 2. Tel. wł.) Ofiarą bezczelnego oszustwa padł niejaki Wilhelm Pollak, od którego pod pretekstem założenia spółki wydawniczej wyłudzono 20.000 zł.

Przed kilku tygodniami do Pollaka zgłosił się niejaki Józef Pawłowski i podając się za byłego nauczyciela, zaproponował założenie spółki wydawniczej. Na początek miano wydrukować dwie broszury p. n. „Poznaj i pokochaj Polskę" i „Historia Polski w obrazach świętych".

Pawłowski tak umiejętnie przedstawił perspektywy zarobku, iż Pollak wyasygnował na koszta druku 20.000 zł. Wziąwszy pieniądze Pawłowski wpłacił drukarni 500 zł. na poczet zamówienia, zaś pozostałą sumę 19.500 przywłaszczył sobie.

Za pieniądze te Pawłowski kupił motocykl i zamierzał udać się w podróż za granicę. Wczoraj wskutek skargi złożonej przez Pollaka, władze śledcze aresztowały Pawłowskiego pod zarzutem oszustwa i przywłaszczenia. Osadzono go w więzieniu.

Pozwolenia przywozu do 5 tys. zł.

Warszawa. 22. 2. PAT. W związku z decentralizacją wydawania pozwoleń przywozu Min. Przemysłu i Handlu upoważniło dyrektorów Izb przemysłowo handlowych do wydawania pozwoleń przywozu o łącznej wartości w okresie 2 miesięcznym do 5 tys. zł. Dotyczy to podań o przywóz drobnych ilości towaru o charakterze przesyłek prywatnych, bądź dla celów produkcji.

Podania o pozwolenie przywozu drobnych ilości towaru winny być kierowane wprost do Izby przem. handlowej, terytorialnie właściwej dla siedziby petenta.

Jak uregulowano sprawę długów niemieckich?

Berlin. 22. 2. PAT. Jak już donoszono międzynarodowa konferencja moratoryjna — (Stillhalte Konferenz) po 12-dniowych obradach w Berlinie doprowadziła do podpisania układu kredytowego. Układ ten przewiduje ponowne przedłużenie zagranicznych kredytów bankowych na okres 12 miesięcy tj. do 26 lutego 1938 r. Układ zawiera poza tym drobne zmiany w stosunku do postanowień obowiązujących w roku ub. nie przewiduje jednakże spłaty kredytów gotówkowych, a ustala jedynie, podobnie jak w r. ub. odpisy z pewnych kredytów.

Postanowienia, mające na celu ożywienie ruchu turystycznego do Niemiec drogą wprowadzenia tzw. Registermark, zostały w pewnych punktach uzupełnione. Postanowiono m. in., że czeki podróżne wymieniane będą na registermarki w Niemczech bez specjalnych kosztów. Wzamian za to pobierana będzie pewna opłata w kraju przy wyjeździe do Rzeszy. Opłata ta następnie wnoszona będzie na uregulowanie długów niemieckich.

KRONIKA LWOWSKA

Dyrektor Banku Rolnego popełnił samobójstwo

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 22. 2. (M) Z Przeworska donoszą że tamtejszy adwokat dr Leon Pieniążek, dyrektor Banku Rolnego i wybitny działacz społeczny, major rezerwy, wystrzałem z rewolweru popełnił samobójstwo.

Rozprawa przeciw mordercom błp. Reissa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 22. 2. (M) Na dzień 4 marca br., wyznaczona została rozprawa przeciwko 5 handlarzom z pod Żółkwi oskarżonym o dokonanie morderstwa rabunkowego na osobie błp. Reissa, teścia rabina Lewina ze Lwowa.

Pracownicy elektrowni lwowskiej przerwali głodówkę

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 22. 2. (M) Jak donieśliśmy, w sobotę rozpoczęło głodówkę na znak protestu przeciwko niskim wynagrodzeniom ponad 30 pracowników oddziału kablowego Elektrowni lwowskiej. Głodówka trwała do dnia dzisiejszego. W wyniku konferencji z dyrekcją i po uwzględnieniu ich postulatów pracownicy postanowili przerwać strajk.

POLITYKA GOSPODARCZA POLSKI
w oświetleniu p. ministra Romana

Warszawa, 22. 2. PAT. P. minister przemysłu i handlu A. Roman wygłosił na plenarnym posiedzeniu Sejmu w dn. 22 bm. przemówienie poświęcone ogólnym wytycznym polityki przemysłowo-handlowej.

Na wstępie minister zaznaczył, że nasza polityka gospodarcza w ogóle, w szczególności zaś polityka przemysłowo-handlowa winna szukać przede wszystkim własnych dróg, opartych na naszych specyficznych potrzebach i na strukturze naszego kraju, czerpiąc przy tym doświadczenie z naszej przeszłości historycznej.

Poza tym powinniśmy jednak korzystać z wzorów i doświadczeń innych, unikając ślepego i doktrynerskiego naśladownictwa.

Nasza własna rzeczywistość wskazuje nam niezbicie dwa zasadnicze cele: 1) Podniesienie potencjału obronności państwa i 2) Zadanie zatrudnienia bezrobotnych oraz z roku na rok powiększającej się ludności. Uprzemysłowienie kraju wysuwa się tym samym jako wspólny i naczelny nakaz naszej racji stanu tak polityczno-wojskowej, jak i społeczno-gospodarczej.

W tym stanie rzeczy polityka uprzemysłowienia kraju winna być centralnym punktem naszych wysiłków. Mówiąc to rozumiem, że odnosi się to również do rozwoju warsztatów rzemieślniczych. Istnieją głosy przemawiające za tym, że realizacja hasła integralnego liberalizmu zapewnić może najlepsze rezultaty. Myślę, że teza ta polega na głębokim nieporozumieniu. Polityka celna, polityka reglamentacyjna, polityka ochrony własnych rynków, polityka kontroli kapitałowych — wszystko to zniweczyło najistotniejsze cechy. Teza, że tylko skrajny interwencjonizm i etatyzm zapewnić mogą rozwój gospodarstwa narodowego i dobrobyt w Polsce, jest równie błędna, jak poprzednia. Państwo winno zapewnić ramy odpowiednie dla pożądanego rozwoju, winno nawet nieraz wypełnić rolę prywatnej inicjatywy tam, gdzie ona z jakichkolwiek powodów zawodzi, nie może i nie powinno jednak inicjatywy tej hamować, ani przez nadmierny interwencjonizm, ani przez nieracjonalną własną przedsiębiorczość.

Powracając do sprawy uprzemysłowienia, twierdzić pragnę, że przede wszystkim trzeba wytworzyć w społeczeństwie odpowiednie dla rozwoju przemysłu warunki moralne i należyte nastawienie opinii publicznej. Czyż nie niechęć i pogarda stanu szlacheckiego w dawnej Rzeczypospolitej do rzemiosła, handlu i żeglugi była jedną z wielu zresztą przyczyn gospodarczego zacofania naszego narodu?

Do wytworzenia pozytywnej atmosfery dla gospodarczych poczynań, walnie może się przyczynić sama podstawa świata przemysłowo-handlowego. Musi on przyczynić się do tego przez własne swoje poczynania, przez swój rzetelny wysiłek w pełnieniu obowiązków wobec jednostek i ogółu.

Drugim, obok wytworzenia właściwej atmosfery warunkiem, jest wytworzenie możliwie stałych ram dla wytwórczości przemysłowej. Postulat stałości warunków jest tak ważny, iż zaryzykować można nawet twierdzenie, że lepsza jest nawet mierna polityka przemysłowa, posiadająca cechy stałości, niż zasadniczo dążące do udoskonalenia, lecz wciąż zmieniające istotne podstawy gospodarowania posunięcia organów polityki gospodarczej.

Przechodząc do ściśle materialnych warunków, od których uzależniony jest rozwój produkcji, minister stwierdza, że najważniejsze i nieraz decydujące znaczenie w dziele pociągnięcia wzwyż naszego przemysłu, a z nim również ożywienie handlu posiada koniunktura gospodarcza.

Możemy śmiało stwierdzić, że już zdecydowanie wyrwaliśmy się z kryzysu i wchodzimy w orbitę pomyślnej koniunktury światowej. Sytuacja poprawiła się również w krajach rolniczo-surowcowych ze względu na rosnące zapotrzebowanie na surowce oraz zdecydowaną hausse na światowym rynku surowców.

Poza tym wysiłek musi być uczyniony przede wszystkim dla osiągnięcia większej chłonności rynku wewnętrznego.

Znane wszystkim niedomagania naszego rynku wewnętrznego zależą nie od przerostu, tylko od wadliwej struktury naszego handlu. W naszej polityce gospodarczej będzie więc chodziło o rozbudowę handlu wewnętrznego, a jednocześnie o usunięcie jego licznych wad strukturalnych, powodujących nienależyte funkcjonowanie wymiany i wywołujących słuszne nieraz narzekania producentów, wzgl. konsumentów. Handel powinien być w swej najgłębszej istocie służbą gospodarczą i racjonalnym uzupełnieniem produkcji, a nie zbędnym i szkodliwym ogniwem na drodze pomiędzy producentem a konsumentem. Należy pamiętać wreszcie, że istotnym warunkiem rozwoju handlu jest inicjatywa, przedsiębiorczość i gotowość ponoszenia ryzyka, a tym samym i gotowość do własnej bezpośredniej odpowiedzialności. Państwo w zasadzie handlem zajmować się nie powinno i nie powinno narzucać handlowi skrępowań, któreby pomniejszały ducha przedsiębiorczości i odpowiedzialności indywidualnej. W tym stanie rzeczy specjalną wagę minister przywiązuje do wyników badań i prac komisji handlu wewnętrznego samorządu gospodarczego i wykorzysta je dla praktycznych posunięć jego resortu tak w dziedzinie ustawodawczej lub organizacyjnej, jak też przy szukaniu środków zaradczych na najtrudniejszą niewątpliwie do usunięcia bolączkę naszego handlu — brak kapitałów obrotowych.

Postulat zapewnienia minimum chłonności rynku wewnętrznego łączy się ściśle z drugim postulatem, bez którego przemysł rozwijać się nie może, to jest z postulatem zapewnienia mu rentowności, czyli odpowiednich cen. Sprawę e traktować można racjonalnie, stosując się do reguły pozornie skomplikowanej, a w gruncie rzeczy prostej, mianowicie że polityka cen, mając na względzie właściwy stosunek cen do kosztów produkcji — musi zmierzać do zapewnienia takiego poziomu cen, w wyniku którego nastąpiłaby maksymalna ilość procesów produkcyjnych i konsumcyjnych, a tym samym, aby osiągnięty został maksymalny dochód społeczny.

Bardzo ważną grupę materialnych czynników w dziele uprzemysłowienia stanowi dostosowanie rynku pieniężnego do potrzeb przemysłu oraz posiadanie odpowiednich warunków do tworzenia procesów kapitalizacyjnych. Centralne miejsce w kompleksie tych zagadnień posiada problem kapitalizacji wewnętrznej.

Przechodząc do spraw organizacji minister zaznaczył, że tendencje do wytworzenia monopoloidów są w Polsce wyjątkowo mocne. Politykę karteli należałoby uelastycznić i dostosować do potrzeb życia. Mówca ma nadzieję, że poważne rezultaty uda się w tym zakresie uzyskać na odcinku węglowym przy odnowieniu Konwencji węglowej. W chwili obecnej jest w szczególności rzeczą przesądzoną, że przy konwencji powstanie specjalne biuro sprzedaży dla zaopatrywania w węgiel rolnictwa przy pomocy aparatu rolniczo-handlowego, po cenie umożliwiającej poważny wzrost spożycia na wsi. Dzisiejsza organizacja przemysłu nie może w całej rozciągłości zapewnić dobrych warunków rozwoju. Szukać nam zatem trzeba nowych form, dostosowanych do istniejącego u nas stanu potrzeb i możliwości. Minister dążyć będzie do tego, aby wkrótce poświęcić tej sprawie więcej uwagi.

Nawet już w początkach ożywienia działalności przemysłowej kapitalne zagadnienie stanowi problem zaopatrzenia przemysłu w surowce zagraniczne. Na gruncie międzynarodowym problem ten postawiony został już na porządku dziennym. Rzeczą zasadniczą jest dla nas, by znalezione były sposoby ułatwiające spłatę zobowiązań za import surowców przy pomocy eksportu i to eksportu rentownego. Chodzi tu o import surowców przez nas nie posiadanych.

Polska gotowa jest współpracować w dziele odbudowy szeroko pojętej wymiany międzynarodowej, albowiem nasz system reglementacyjny powstał wyraźnie dla celów defenzywnych.

Kończąc swe uwagi minister zaznaczył, że wkraczając na drogę wysiłku organizacyjnego, mającego doprowadzić nas szybko do większej prężności materialnej, nie możemy eksperymentować. Polska musi się rozwijać bez wstrząsów i gwałtów. Oderwana od życia lub jednej grupie, a nie całości społeczeństwo służąca doktryna gospodarcza czy społeczna, nie może być dla nas odpowiednia.

Nobilitacja handlu
Przemówienie posła Gottlieba

Warszawa, 22. 2. (Sin.) W dyskusji nad budżetem Ministerstwa przemysłu i handlu zabrał głos poseł Gotlieb, który oświadczył m. in.: Nastąpiła u nas nobilitacja handlu. Nasze pokolenie jeszcze pamięta, że zajmowanie się handlem było uważane za nic zaszczytne. Zmiana zaszła prawdopodobnie dlatego, że w tych krajach, gdzie próbowano wyeliminować handel ze struktury gospodarczej, ten eksperyment się nie udał. To nie takie proste, że człowiek wstaje z rana i dostaje odrazu kawę lub herbatę, chociaż liście herbaty rosną na Cejlonie, a kawa w Brazylii. To są rezultaty wielkiej pracy i energii. Jest to anachronizm, jeżeli ktoś chce zaliczyć handel do zajęć nieproduktywnych. Skutki wprowadzenia do handlu czynników nieodpowiednio przygotowanych są ujemne. Sprzedaż węgla i nafty po tanich cenach byłaby pożyteczna, gdyby ten węgiel nie uciekał ze wsi do miasteczka. — Dyrekcja kolei przyjęłaby ofertę na szkło kolorowe od najsolidniejszej firmy w kraju gdyby nie zajrzała do metryki tej firmy. — Na drobnego kupca nakłada się podatek tej wysokości, jak gdyby był on Krezusem. Jeżeli się otwiera sklepik spożywczy, to podpada się pod nadzór niemniej jak 12 urzędów. Są to: Urząd skarbowy, Wydział Przemysłowy przy magistracie, wydział zdrowia przy magistracie, państwowy wydział badania żywności, komisja sanitarna, wydział finansowy przy Magistracie, policja państwowa, urząd akcyz i monopoli, urząd miar i wag, ubezpieczalnia, starostwo grodzkie, wydział przemysłowy komisariatu rządu. Dalej ciąży na hanndlu system kocesyjny, który usypia czujność i paraliżuje jego siłę.

Handel detaliczny cierpi dalej wskutek braku taniego kredytu. Rzemiosło nie może narzekać na brak popularności. Ma nawet za dużo opiekunów, ale nie znaczy to, by jego żywotne postulaty były realizowane.

Obok tych wszystkich zjawisk widzimy tu jeszcze bojkot antyżydowski. Bojkot nie jest przewidziany w gospodarce przez żadnego teoretyka ekonomii społecznej. Do owych 12 urzędów przybywa jeszcze jeden urząd — pikieciarze. Jest to nowy zawód i chciałoby się zapytać czy zalicza się on do pracowników fizycznych czy umysłowych. Nie wierzę, aby akcja bojkotowa przynosiła komukolwiek korzyść, przypuszczalnie zrujnuje ona pewną ilość rodzin żydowskich. — Już teraz cyfry zubożenia ludności żydowskiej są przerażające. Gdy za jedną granicą polską sieje się bezbożnictwo, a z drugiej strony uprawia się pogaństwo, to w całej Polsce propaguje się antagonizm między wyznawcami Nowego i Starego Testamentu. Co się tyczy ustawy ubojowej, to pani posłanka Prystorowa zarzuca Żydom sabotowanie ustawy. Czy pani Prystorowa nie rozumie, że jeżeli moi rodzice nie będą mogli

spożywać mięsa to i ja również od tego się powstrzymam. Chaos na rynku mięsnym, wynika stąd, że Żydzi konnsumują mniej mięsa, a chrześcijanie zmuszani są do spożywania takich gatunków mięsa, jakich od dziesiątek lat nie brali do ust.

Nasi robotnicy, rzemieślnicy, kupcy i inteligencja mają takie samo prawo do pracy jak i inni. Tego prawa domagać się będziemy.

—<>—

150-tysięczna armia rządowa

Paryż, 22. 2. PAT. „Excelsior“ w korespondencji z Walencji donosi o ogłoszeniu dekretu, dotyczącego powszechnej służby wojskowej, obejmującej wszystkich młodych ludzi od 23 do 27 lat. W ten sposób ma być stworzona 150-tysięczna armia. W kołach politycznych uważają, iż ustąpienie podsekretarza stanu w ministerstwie wojny Asensio jest zapowiedzią poważnych zmian w sztabie generalnym wojsk rządowych.

Jak hitlerowcy austriaccy witali min. Neuratha?

Wiedeń. 22. 2. PAT. Przyjazd min. Neuratha do Wiednia dał okazję do manifestacji narodowo - socjalistycznych na ulicach miasta. Neurath przyjeżdża do hotelu „Imperial“ wśród wielotysięcznych tłumów, które zaległy ulice. Wśród zebranych zauważono wiele osób, przybyłych jeszcze wczoraj z Dolnej Austrii. Raz po raz z tłumu padały okrzyki na cześć kanclerza Hitlera, wznoszono ręce z ukłonem narodowo socjalistycznym. Grupy widzów śpiewały hymny niemieckie i powiewały chorągiewkami ze swastyką. Przed hotelem „Imperial“ po przyjeździe Neuratha gromadziły się tłumy, usiłując demonstrować na cześć Hitlera. Policja rozpraszała zebranych. W późniejszych godzinach odbywały się demonstracje w różnych punktach śródmieścia. Jedna z grup demonstrantów posunęła się nawet do tego że próbowała wedrzeć się do budynku Frontu Ojczyźnianego. Wywiązała się na ulicy bójka z członkami Frontu Ojczyźnianego, którą zlikwidowała policja. Po południu ponownie gęste tłumy, przeważnie wyrostków, zaczęły się gromadzić na Ringach, oczekując na ukazanie się samochodu min. Neuratha Tłumy wznosiły co chwilę okrzyki „Heil Hitler“ i śpiewały hymn narodowy niemiecki i hitlerowski. Zachowanie się tłumów wobec policji, która na skutek otrzymanych instrukcyj usiłowała zachować spokój, było wysoce prowokujące. Szczególnie duże tłumy zgromadziły się na Schwarzenberg Platzu, koło zamku Belvedere, gdzie miało się odbyć przyjęcie. Jedynie dzięki bardzo energicznej postawie policji konnej i pieszej ulice zostały oczyszczone od demonstrantów. — Dokonano licznych aresztowań.

Z MODY

Co nosić będziemy na wiosnę?

Ilość tegorocznych kreacyj wiosennych jest bardziej imponująca niż w każdym innym sezonie. Pani zatem będzie mogła bez trudu wybrać coś odpowiadającego jej smakowi i typowi urody. Tegoroczne pokazy mody, od najskromniejszych do najbardziej wyszukanych, odznaczają się wielką rozmaitością i oryginalnością pomysłów, o monotonii nie ma mowy. Grozi nam raczej „embarras de richesse“. Ale nie zapominajmy, że to, co przechodzimy obecnie, jest gorączką przedwiosnia. Z biegiem czasu zbyt oryginalne pomysły ulegną stuszowaniu i zarysuje nam się linia, po której zdecydujemy się kroczyć.

Pierwsze, co rzuca nam się w oczy w porze przedwiośnia — to orgia kolorów. Prym dzierży granat, za nim idzie szary, dalej bronzowy w nowych: zupełnie odcieniach, zielony i beige. A następnie wszystkie tony pastelowego błękitu i różowego. Poza tym jako nowy motyw dekoracyjny wszechwładnie panuje kolor biały.

Prawie wszystkie przedpołudniowe suknie wykonane są z lekkiej wełny, tak porowatej i przeźroczystej, że wymagają spodu. Krój takiej sukni jest nieskomplikowany, spódniczka krótka, ledwo przykrywa kolana, fason: klisik, wstawione solejki albo fałdy, do tego biały kołnierzyk, zakończony pękiem kwiatuszków na miejscu, gdzie nosi się zazwyczaj broszkę. Jeden z bardzo popularnych i niemniej wdzięcznych fasonów stanowi sukienka z bolerkiem, przy czym bolerko i spódniczka tego kompletu oraz dół rękawów zapinają się z tyłu na guziczki. Pierwsze modele wiosennych sukienek wełnianych mają rękawy przeważnie mało podwyższone, tyle tylko, ile trzeba, by zaznaczyć ogólną tendencję mody.

Okrycie wiosenne tego roku odbiega od dotychczasowych wzorów. Krojem swym i fasonem przypomina raczej suknię i to strojną. Kokieteryjne draperie, kokardy, zmarszczki, fałdy, przeróżne cięcia i stebnowki — oto do czego uciekają się krawcy, ażeby prześcignąć się w pomysłowości i elegancji swych kreacyj spacerowych.

Celine

Słoń i pączki

W wiedeńskim cyrku Buscha wydarzył się tragikomiczny fakt. Dyrekcja cyrku zamówiła u jednego z cukierników 3.000 pączków w celu obdarzenia nimi dzieci na specjalnym przedstawieniu. Przypadek chciał, iż jeden ze słoni, które oczekiwały na swój numer, natrafił na skrzynkę z pączkami, ustawioną w kącie korytarza. Słoń jak słoń: obmacał skrzynkę trąbą, wywąchał coś, podważył wieko i... zaczęło się. W ciągu 10 niespełna minut 1.200 pączków znalazło się w pojemnym brzuszku słonia. Teraz, na tle tej historii, wynikła sprawa sądowa: cyrk nie chce zapłacić za pączki, twierdząc, iż cukiernik winien był przysłać kogoś do pilnowania pączków, cukiernik zaś zwala winę na cyrk, twierdząc, że jego czeladnicy nie umieją „obcować“ ze słoniami. Najwygodniejszą jest oczywiście pozycja słonia, który zjadł pączki i do sądu nie pójdzie.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze:
Dr Holländer Erna, Karmelicka 48, tel. 147-34.
Dr Dornfeld Henryk, Grodzka 50, tel. 164-83.
Dr Neuwelt Stan., Zamojskiego 28, tel. 124-47.
Dr Walewski Stan., Lobzowska 27, tel. 135-50.

Dziś mają dyżur nocny apteki:
Rynek gł. 13, Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9, Kazimierza W. 78, Kalwaryjska 27.

KTO STANIE NA CZELE OBOZU ZJEDN. NAR. W KRAKOWIE?

Na murach Krakowa pojawiły się wczoraj afisze zawierające treść deklaracji płk. Koca. Narazie nie zostało ogłoszone, kto stanie na czele organizacji tej w Krakowie. Faktem jednak jest, że jeszcze przed ogłoszeniem deklaracji wymieniano w Krakowie nazwisko lekarza dra Stryjeńskiego, jako kandydata na to stanowisko.

„STOW. I. BURSA ŻYD. SIERÓT RĘKODZIELNIKÓW“ W KRAKOWIE

Onegdaj odbyło się Walne Zgromadzenie Stow. na którym przez aklamację przyjęto sprawozdanie, po czym po dyskusji wybrano 12 nowych członków Wydziału, a to pp.: Beckowa, Gruess, Goldwasser, Glueckowa, dr Mazur, Leiblowa, Reichowa S., inż. Rathowa, Schulsingerowa, Schneiderowa, rabin dr Schmelkes i dr Toczewski. Na wniosek p. dr Schermanta udzielono podziękowanie całemu Wydziałowi a szczególnie p. prezesowej Schenkerowej, p. inż. Mehlowej i p. dr Ueberallowej za ich gorliwą pracę około dobra instytucji. Po walnym zgromadzeniu ukonstytuował się Zarząd w nast. składzie: dr Rafał Landau, prezes; dr L. Schermant, wiceprezes; Matylda Schenkerowa, wiceprezes, inż. R. Bienowa, sekretarz; Anna Beckowa, skarbnik.

JOVAN AMMERS KÜLLER: WZLOTY I UPADKI

Mgr M. Dickówna wygłosi dziś o godz. 5.30 odczyt na ten interesujący temat na podwieczorku towarzyskim WIZO, Szewska 4. I. p. Goście mile widziani.

„JAPONIA I JEJ ZDOLNOŚCI EKSPANSJI“

Pod tym tytułem wygłosi dziś we wtorek, dnia 23 bm. o godz. 20-tej odczyt dr Rudolf Beres w lokalu Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski w Krakowie, Rynek gł. 12, II. p. Wstęp wolny.

SĄD NAD „KOBIETĄ Nr 14“

Jutro, w środę godz. 20-ta odbędzie się w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7 „Sąd nad „Kobietą Nr 14“. Jako trybunał, oskarżyciele i obrońcy wystąpią: Maksymilian Boruchowicz, Józef Cyrankiewicz, dr Józef Kirschner, Leon Kruczkowski, Mieczysław Steinbach i Ludwik Szczepański. Wyrok wydaje publiczność.

ROZPRULI KASĘ — ALE NAPRÓŻNO

Niewykryci na razie sprawcy włamali się do fabryki środków leczniczych p. Matuli przy ul. Helclów 17, gdzie rozpruli kasę ogniotrwałą, niczego jednak nie skradli, ponieważ w kasie pieniędzy nie było.

Bł. p.

Chaim Süssel (Joachim) Freitag

zmarł po długich a ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 66

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 23 lutego 1937 (godzina będzie podana na klepsydrach) z domu żałoby przy ul. Krakowskiej 39 o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni

ŻONA, CÓRKI, SYNOWIE I WNUKI

Uprasza się o zaniechanie wizyt kondol.

OSZUST W CZAPCE AKADEMICKIEJ

Nazimek Tomasz (lat 23) pomocnik handlowy, zam. przy ul. Czarnowiejskiej 13, został zatrzymany przez policję, jako sprawca kradzieży garderoby wartości 150 zł. z mieszkania Piotra Karbarza i Walentego Hetnera, studentów, zam. przy ul. Żółkiewskiego 13. Nazimek podaje się za studenta medycyny i nosi odpowiednią czapkę.

SKRADZIONE RZECZY DO ODEBRANIA

W wydziale śledczym przy ul. Siemiradzkiego 24, pokój 4, złożono zakwestionowaną od paserów bieliznę różnego rodzaju, kilka ubrań męskich płaszcze męskie i damskie, materie na ubrania męskie, walizy, zegarek męski srebrny na srebrnym łańcuszku i zegarek mały budzik, które to rzeczy pochodzą z kradzieży, dokonanych przed 1 lutym. Rzeczy te można oglądać celem rozpoznania w godzinach urzędowych.

—<>—

JAK JUŻ DONIEŚLIŚMY REPREZENTACYJNA ZABAWA AKADEMIKÓW ŻYDOWSKICH organizowana przez Stowarzyszenie Żydowskich Słuchaczy U. J. „OGNISKO“ — odbędzie się już w sobotę dnia 27. b. m. Będzie to najelegantsza zabawa sezonu, na której zbierze się elita kulturalna żydowskiego Krakowa. Komitety zabawowe przygotowują moc niespodzianek i atrakcyj już od szeregu atrakcyj. Uprasza się osoby, które przez przeoczenie zaproszeń nie otrzymały o łaskawe zgłoszenie się w Sekretariacie Stow. Przemyska 3.

Czysty dochód z zabawy przeznaczony na czesne. 670g

—<>—

— **„ARLOSOROWIA“.** Dziś 8 wiecz. referat tow. prof. Mühlstein n. t. „Punkt ciężkości syjonizmu“.

—<>—

— **KOŁO DRAM. „HASAPIR“** „Król Ahaswer“ sztuka w 4 aktach A. S. Goldfadena, odegrana zostanie w czwartek w sali Dietla 11, początek 930 wiecz.

—<>—

— **TOWARZYSTWO LEKARSKIE.** We środę godz. 8 (20) w sali Tow. Lekarskiego posiedzenie naukowe z następującym programem: 1) Pokazy przypadków. 2) doc. dr. J. Miodoński wygłosi odczyt pt.: „50-lecie odkrycia tracheoskopii przez Przemysława Pieniążka“.

—<>—

SEKCJA PIŁKI NOŻNEJ ŻKS. MAKKABI. Dziś godz. 19.30 zebranie II i III drużyny w lokalu klubowym. We czwartek 25 bm. godz. 19.30 zebranie juniorów w lokalu klubowym. Zaprawa zimowa odbywać się będzie w sali WF. (Zwierzyniecka 26) we środy od godz. 16.15 i w soboty od godz. 20. Wszyscy chcący korzystać z zaprawy zimowej muszą się poddać badaniu lekarskiemu w Poradni Sportowej, w przeciwnym bowiem razie do ćwiczeń dopuszczeni nie będą.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

Wolne posady

MASZYNISTY, który również nakłada poszukuje drukarnia. Oferty z podaniem wymagań kierować Biała. Skrytka pocztowa 35. 850k

FABRYKA poszukuje generalnego zastępcy, na pożyteczny, tani, bezkonkurencyjny, opatentowany artykuł codziennej potrzeby. Solidni, energiczni reflektanci z kapitałem kilkunastu tysięcy złotych, zechcą się zgłosić: „Arbor“. Kraków, ul. Emaus 41a. — 662g

PANNA do dwojga małych dzieci (1½-roczna dziewczynka i 6-letni chłopczyk) zdolna, pracowita, z praktyką odpowiednią, poszukiwana od 1 marca lub zaraz. Zgłoszenia telef. 118-24 a dla zamiejscowych z równoczesnym podaniem warunków pod „A B.“ do Adm. Nowego Dziennika. 666g

Posad poszukują

PANNA inteligentna z dobrego domu obeznana z szyciem poszukuje praktyki w lepszym zakładzie krawiecko - damskim. Zgłoszenia do Nowego Dziennika, pod „M. B.“

PRZYJMĘ stanowisko magazyniera lub kasjera w młynie wzgl. przemyśle. Złożę kaucję. Zgłoszenia Agencja Sienna 12 pod: „Energiczny“. 614g

MŁODY aplikant adwokacki, zdolny i pracowity, piszący biegle na maszynie poszukuje koncypientury w Krakowie za skromnym wynagrodzeniem ew. bez. Zgłoszenia Administracja Nowego Dziennika sub: „Pracowity“. 596g

DLA brata mojego, byłego przemysłowca, przebywającego stale na kresach wschodnich, poszukuję zastępstwa na Polesie i Wołyń. Zgłoszenia pod „Uczciwy, energiczny“. 639g

BIELIŹNIARKA, specjalistka koszul męskich szyje po cenach niskich. Obrenstein, Paulińska 14. 429g

PRZEPISUJĘ na maszynie wszelkie podania, rękopisy, prace lekarskie, nauk. literackie i t. p. oraz korespondencję polsko-niemiecką. Ceny b. przystępne. Tel. 109-97. Związek Urz. Pryw. Plac WW. Świętych 8, I. p. Voglówna. 282b

Zawiadamiamy, że

3-mies. KURS KONFEKCJI DZIECIĘCEJ rozpoczyna się we środę dnia 24 bm. o godz. 5-tej pop.

3-mies. KURS MODNIARSKI rozpoczyna się we wtorek, dnia 23 bm. o godz. 5-tej pop.

Wpisy przyjmuje się w kancelarii Szkoły Zawodowej „OGNISKO PRACY“, ul. Skawińka Boczna 7, tel. 158-21, od 11—1.



— Od ośmiu dni żywię się wyłącznie surówką.

— Tak, tak. Mnie też w tym tygodniu zamknęli gaz.

STENOTYPISTKA polsko-niemiecka poszukuje posady także półdniowo. Zgłoszenia pod „Biegła“ do Nowego Dziennika. 628g

URZĘDNIK z długoletnią praktyką w przedsiębiorstwie naftowym, poszukuje posady biurowej jako księgowy, magazynier itp. Branża obojętna. — Zgłoszenia: Nowy Dziennik pod „Biegły“ 166g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 11, tel. 168-21. 535g

Sprzedaż

DYWANY, linoleum, ceraty, firanki, kapy, chodniki, portiery. M. Halpern, Kraków, Poselska 18. 887k

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska, Kraków, Starowiślna 1 telef. 121-90. 897k

KRYNICA „PODHALE“ pełnokomfortowy pensjonat pod kier. Brandowej poleca pokoje z wykwintnym utrzymaniem. Telefon 315. 219k

KRYNICA — pensjonat „RIVIERA“ tel. 225 poleca pokoje pełnokomfortowe — centralne ogrzewanie salon bridgeowy, radio, kuchnia wykwintna i obfita. Ceny przystępne. Zarząd R. Glasowej i A. Haberowej. — 1714k

KRYNICA „BAJKA“ na przeciw Nowych Łazienek Telefon 294. — pod zarządem Drowej R. LÖWOWEJ i C. GOLGEROWEJ. Nowoczesny komfort — centralne ogrzewanie— wykwintna kuchnia Ceny przystępne.

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

PIĘKNE KOSZE PURIMOWE GELBWACHSOWA, Starowiślna 17

UNDERWOOD maszyny do pisania poleca „Maszynodom“ Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11. 570k

WYPRAWKI kompletne dla NIEMOWLĄT po cenach zniżonych. Bohrer, Floriańska 27. 691k

KASA ogniotrwała wiedeńska wymiar 60x60x70 okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Mogiła tel. 2. 663g

Zdrojowiska

ZAKOPANE znany pensjonat „JURAND“ ul. Chału bińskiego, tel. 1423 gruntownie odnowiony Z BIEŻĄCĄ CIEPŁĄ ZIMNĄ WODĄ W POKOJACH poleca się PT. Gościom, KUCHNIA WYKWINTNA RYTUALNA, ceny przystępne. 703k

ZAKOPANE PENSJONAT dla DZIECI „OPIEKA“ Drowej BLOCHOWEJ. Tani pobyt dla dzieci, zniżki dla osób towarzyszących Tel. 1557, ul. Kasprusie-Zagórze. 683k

KRYNICA. Pełnokomfortowy pensjonat „Hanka“ pod zarządem Strelingerowej poleca pokoje po cenach niskich. 546g

Lokale

HALE fabryczne nowowybudowane, około 1000 m², woda, elektryka, w całości lub częściowo od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Płaszowska 45 — tel. 120-40. 1083k

4 POKOJE, kuchnia, komfort, I piętro, do wynajęcia. Kraków, Brzozowa 7. 852k

4 POKOJE, kuchnia, komfort, I piętro do wynajęcia. Kraków, Starowiślna 95. 853k

PANIENKĘ z lepszego domu przyjmę na wspólne mieszkanie od zaraz. Cena przystępna. Bonifraterska 8, II. p. m. 6.

POKÓJ umeblowany dla pań lub panów z utrzymaniem ew. bez zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Dietla 111 m. 7.

Całą literaturę antyhitlerowską
Najnowsze wydawnictwa społeczne
Ostatnie powieści polskie niemieckie i żydowskie
ma dla swych czytelników

BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA GIZELI KANFEROWEJ

ul. Sebastiana 23 (róg Dietlowskiej)

DO wynajęcia: 2-pokojowe mieszkanie pełnokomfortowe na 2½ p. od zaraz, również 2-pokojowe mieszkanie pełnokomfortowe na I. p. od I-go marca 1937 r. Przemyska 6. Wiadomość u Köstenbauma Tel. 160-87. 660g

DO wynajęcia: Sklep frontowy Przemyska 1. Wiadomość u Köstenbauma tel. 160-87. 660g

LOKAL biurowy 4—6 pokojowy w dzielnicy: Stradom lub Kaźmierz poszukiwany. Zgłosz. pod „1 czerwca“ do Adm. Nowego Dziennika. 895k

DO wynajęcia: 3-pokojowe pełnokomfortowe mieszkanie, oraz 2-pokojowe pełnokomfortowe mieszkanie na III piętrze od 1-go marca 1937 r. Starowiślna 44. Wadomość u Köstenbauma tel. 160-87. 660g

Różne

STARĄ garderobę zamieniam na pierwszorzędne bielskie materiały. Kozłowski, Kraków, telefon 164-83. Na wezwanie posyła do domu. 878k

WSZELKIEGO rodzaju PASY pooperacyjne wykonuje ściśle według wskazówek lekarzy „ŁUCJA“, pracownia gorsetów, Kraków, Sukiennice 29. Telefon 167-40.

SKLEP, urządzenie w podworcu wystawa frontowa, ulica Floriańska do odstąpienia. Wiadomość: Kraków, Rajska 20, m. 6. 664g

KRAWATY stare przetarte przerabiam na nowe Podzamcze 22 ofic. II piętro, m. 10.

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. 1.

Książka

M. GEBIRTIGA MEINE LIEDER

(52 piosenek z nutami) do nabycia u autora, Kraków, Berka Josel. 5 m. 12.

Nauka i wychowanie

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ metodą udoskonaloną najszybciej wyucza ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA W. W. Świętych 8 I. p. front. tel. 109-97. — Opłata MINIMALNA. 635k

JĘZYKI — Znakomitą metodą Ansona — Zł. 4.— miesięcznie. Krowoderska 5. 358g

PRAKTYCZNA ZNAJOMOŚĆ OBCYCH JĘZYKÓW dostępna dla każdego. Prospekty wysyła Stanisław Goldman, Kraków, Szewska 17. 446k

JĘZYKÓW: francuskiego, niemieckiego, angielskiego nowe kursy rozpoczęte. — Zamiejscowi listownie „Globus“ tylko zł. 3.80. „STUDIUM“, KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1. 894k

מודעה

1) ספר „שירי השירים“ (יצא לאור עוד לפני מלחמת החבל) חזיין בארבע מערכות. בו מבואר היטב כל ספר שיר השירים, משלו ומליצתו. כל מקראותיו ומלותיו. מחירו עם המשלוח 5.25 ימחוץ לארץ 5.50
2) ספר חזות קשה. הספר הזה יכיל שירים נפלאים על המאורעות האיומים אשר עברו על אחבינו בארצנו בעת האחרונה בלשון צחה ונמרצה. — המחיר עם המשלוח 2.10 ומחוץ לארץ 2.20. לפנות אל המחבר בדבר שני הספרים האלה.

M. D. Księski, Kraków, ulica Kalwaryjska 14

REKLAMA DŹWIGNIĄ HANDLU --

PRZYTOMNOŚĆ UMYSŁU.



— A wolno pana ugryźć?

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych. I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.